Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 12 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8584 | Lwów, środa 8 sierpnia 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. | *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Jak ocaleli Idzikowski i Kubala.

Opowiadanie bohaterskiego maj. Kubali o przebiegu katastrofy. - Portugalczycy serdecznie zajęli się naszymi lotnikami. - Obaj majorowie wracają do Paryża.

W 14. rocznicę wymarszu Kadrówki.

P. PREZYDENT RZPLTEJ W RADOMIU.

Warszawa, 6. sierpnia. (Tel. G. P.). P. Prezydent Rzpltej udaje się jutro ze Spały do Radomia dla zwiedzenia szeregu instytucyj społecznych i gospodarczych. 9. bm. p. Prezydent przybędzie do Warszawy dla wzięcia udziału w kongresie prawniczym.

—o—

NOWY STATEK „WISŁA" W GDYNI.

Warszawa, 6. sierpnia. (Tel. G. P.). **Nowo zbudowany w stoczni angielskiej statek „Wisła" przybędzie w najbliższym czasie do Gdyni.** Statek ten o pojemności 5.000 ton, tego samego typu co „Niemen", przybędzie z pełnym ładunkiem 5.200 ton śledzi, które będą **wyładowane w Gdyni.**

—o—

FAŁSZYWA WIEŚĆ O KATASTROFIE KOLEJOWEJ.

Warszawa 6. sierpnia. (Tel. G. P.) Wobec wiadomości, jakie ukazały się w prasie warszawskiej o wypadku kolejowym na Pomorzu 5. bm., który miał pociągnąć za sobą liczne ofiary w ludziacch, ministerstwo komunikacji stwierdza, że **w dniu tym żadnego wypadku kolejowego na terenie Dyrekcji Gdańskiej nie było.**

—o—

CENTRALNY INSTYTUT MLECZARSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. sierpnia. (st) W departamencie samorządowym min. spraw wewn. odbyła się narada w sprawie powołania do życia w Polsce **centralnego Instytutu mleczarskiego.** Instytut ten miałby za zadanie załatwianie całokształtu spraw związanych z obrotem mleka. w szczególności podjąłby akcję za zwiększeniem konsumcji, zorganizowałby **kontrolę mleka itd.** Również podjąłby akcję za **podniesieniem jakości i czystości produktów nabiałowych** Przygotowania do **powstania Instytutu są w toku.**

Tajemnicze zniknięcie ważnych dokumentów rządu angielskiego.

ULOTNIŁY SIĘ ONE W NIEWYJAŚNIONY SPOSÓB Z AUTA.

LONDYN 6 sierpnia (Tel. G. P.). Zaniepokojenie wywołało tutaj **zaginięcie dokumentów państwowych pierwszorzędnej wagi. Papiery zginęły w niewytłumaczony sposób w czasie podróży autem jednego z wyższych urzędników angielskich w Londynie. Umieszczone były w 2-ch małych kufrach podręcznych.** Wszczęte śledztwo dotąd nie doprowadziło do rezultatu. Prasa nie ogłasza żadnych szczegółów, wyjaśniających tę tajemniczą kradzież.

Zagadkowy wybuch amunicji pod Bukaresztem.

ZGINĘŁO 6 ŻOŁNIERZY — PRZYCZYNA WYBUCHU NIEZBADANA.

Bukareszt, 6 sierpnia (Tel. G. P.). Dziś o godzinie 1 popoł. nastąpił gwałtowny wybuch w składzie amunicji położonym w Catzelu, jednym z dawhnych fortów, otaczających Bukareszt. **Wyleciało w powietrze 400 pocisków wielkiego kalibru. Wybuch wywołał pożar. Walkę z ogniem utrudniał brak wody i silne gorąco.** Brak wiadomości o żołnierzach, którzy tworzyli straż składu; przyczyna wybuchu dotychczas nieznana.

Histeryczne miotanie się prasy sowjeckiej.

POSYPAŁY SIĘ NIESŁYCHANE OBELGI POD ADRESEM POLSKI Z POWODU NOTY P. PATKA.

Moskwa, 6. sierpnia. (Tel. G. P.). **Antypolska kampanja,** która rozpętała się w prasie sowjeckiej po zwróceniu przez posła Patka uwagi Komisarjatowi Ludowemu dla spraw zagr. **na niedopuszczalność ingerencji instytucji sowjeckiej, jak Kominternu w sprawy wewnętrzne Polski,** doprowadziła do **wręcz historycznych wystąpień dzienników sowjeckich.** Urzędówka partji komunistycznej „Prawda" opublikowała 2. bm. artykuł, którego **walgarny i obelżywy ton** nie był praktykowany dotąd nawet przez prasę sowjecką. Artykuł **roi się od wymysłów** w stosunku do **rządu polskiego,** przyczem prowadzona w tym tonie polemika opiera się na przekręcaniu istoty wystąpienia polskiego, które było skierowane **przeciwko naruszeniom artykułu 5-go traktatu ryskiego, nie zaś przeciwko instytucji Kominternu wogóle.**

Charakterystyczne jest, iż zasłaniając obelgami i pogróżkami formalne i faktyczne naruszenie przez Bucharina postanowień traktatu ryskiego o wzajemnej nieingerencji kontrahentów w swe sprawy wewnętrzne, **„Prawda" nie posuwa się jednak do konkretyzowania swych pogróżek, ani też nie daje odpowiedzi na problemy wysunięte przez ostatni krok dyplomatyczny Polski wobec SSSR.**

—o—

PEDAGODZY ANGIELSCY W WARSZAWIE.

Warszawa, 6. sierpnia (Tel. G. P.). W dniu 5. bm. o godz. 10 przybyła do Warszawy z Pomorza wycieczka pedagogów angielskich w liczbie 28 osób na zaproszenie rządu polskiego.

—o—

ZAMACH NA POCIĄG W WILEŃSKIEM.

Warszawa, 6. sierpnia (st) Nocy dzisiejszej do pociągu osobowego na szlaku Oraczyce—Bludzeń w Wileńskiem **nieznani sprawcy oddali kilka strzałów.** Na szczęście nikt z podróżnych nie odniósł szwanku, zostały tylko wybite 3 szyby. Natychmiastowy pościg nie dał żadnego rezultatu.

—o—

CHOROBA MARSZ. FOCHA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. sierpnia. (st). Z Paryża donoszą, że **marsz. Foch dość poważnie zachorował,** wobec czego nie będzie mógł wziąć osobiście udziału w zjeździe legjonu brytyjskiego we Francji.

—o—

ANGLO-FRANCUSKIE BRATERSTWO BRONI.

Paryż, 6. sierpnia. (Tel. G. P.). **Wspaniałe i wzruszające uroczystości odbywały się w miastach leżących na linji b. frontu na cześć delegacji Legjonu Brytyjskiego.** Uroczystości te dowodzą **serdecznego braterstwa broni francusko - angielskiego.**

Jak ocaleli Kubala i Idzikowski.

Mimo niepowodzenia, świetni nasi lotnicy spełnili swe zadanie, zwracając uwagę świata na dzielność polską. — Ocalenie ich wita cały naród z największą radością.

Lwów, 7. sierpnia.

Przedziwny, gigantyczny czyn polski — Ikarowy lot naszych nieustraszonych pilotów, Kubali i Idzikowskiego, ku słońcu chwały, ku triumfowi zwycięstwa, **nie osiągnął spełnienia.**

Wroga przeciwność żywiołów, nie ustających nigdy w zazdrosnej walce **z drobną prószyną przyrody — człowiekiem,** porywającym się zuchwalstwem swego ducha na ich przemożną potęgę, nie pozwoliła bohaterskim lotnikom **dotrzeć do amerykańskiego wybrzeża,** nie dała im chwycić w krzepkie dłonie tej

palmy zwycięstwa,

której cudowna, czarodziejska wizja unosiła się przed nimi w bezmiarach powietrznych od momentu, w którym samolot — ptak bajeczny, oderwał się z dumnym szumem swych skrzydeł od europejskiego lądu i zawisł nad wodami Oceanu.

Jasna gwiazda nadziei przyświecała im na tym powietrznym szlaku, na który puścili się zbrojni **w nieugięte męstwo, w gruntowną wiedzę fachową i bogate doświadczenie.** I niemniej jasna gwiazda nadziei przyświecała **całemu narodowi,** który sercem gorącem, przemożnem pragnieniem zbiorowej woli zawisł na tym szlaku, otoczył miłośnie skrzydłem ufności i wiary tych dwóch swoich synów, którzy stali się najpotężniejszym **symbolem naszej tężyzny narodowej, naszego udziału w twórczym wysiłku ludzkości.**

Ten biały samolot, szybujący nad oceanem, ochrzczony drogą sercu polskiemu nazwą „Marszałek Piłsudski", niósł nad dalekim oceanem **triumfalny sztandar zmartwychwstałego naszego państwa** — po raz pierwszy może mimo wszystkiego co w ostatniem czternastoleciu mówiono i pisano o Polsce — **sztandar ten zapanował naprawdę całym światem** cywilizowanym przemożną, fascynującą siłą.

Nietylko cała Polska **w gorączkowem a pełnem entuzjazmu napięciu od piątku do niedzieli zjednoczyła się w nasłuchiwaniu wieści. — To samo oczarowanie duchem, to samo zasłuchanie panowało we Francji i Ameryce i we wszystkich państwach Europy i Nowego lądu.**

Wobec tego wielkiego bohaterskiego przedsięwzięcia zamilkły wszystkie antagonizmy polityczne — możnaby powiedzieć, że cała **ludzkość z zapartym oddechem oczekiwała wyniku tych zapasów człowieka z żywiołem.**

Pierwsze, jak się zdawało, pomyślnie wróżące depesze radjowe o **ukazaniu się samolotu nad Azorami,** o przebyciu tej pierwszej strefy spotkały się wszędzie

z entuzjastycznym zapałem.

A gdy po tych pierwszych zwiastunach zwycięstwa zaległy głębokie ciemnie, nieprzebite białem skrzydłem wieści, gdy twarda wymowa cyfr zaczęła wykazywać niezbicie, że szanse zwycięstwa zredukowały się do minimum, że już **sam brak benzyny nie pozwala na dotarcie do celu, niesłychane przygnębienie zapanowało wszędzie** — zarówno wśród tych tłumów, które wyczekiwały

w porcie nowojorskim

na przybycie „Marszałka Piłsudskiego", jak wśród tych nieprzeliczonych zastępów, które z napięciem najwyższem

na europejskiej stronie

oczekiwały depeszy radjowej o wyniku lotu.

Że to niesłychane, coraz bardziej bolesne napięcie nerwów do najwyższego natężenia w Polsce doszło, rozumie się samo przez się.

W miarę upływających godzin nadzieja jak płochliwy ptak ulatywała z serc, **złocista wizja zwycięstwa okrywała się coraz czarniejszym kirem złowróżbnych przeczuć...** Już nie o triumf naszych lotników chodziło tym miljonom zjednoczonym w wspólnej trwodze — ale

o ich życie...

To też mimo ogromu zawodu, gdy wreszcie depesza z Hamburga potwierdziła przeczucia donosząc o **załamaniu się imprezy** — z miljonów piersi dobyło się jednocześnie westchnienie ulgi na wiadomość, że ci dwaj, którzy są dziś naszą największą chlubą i największą dumą — **żyją, że wrogi żywioł wydarłszy im z rąk palmę zwycięstwa, nie wydarł nam ich drogocennego życia.**

Bo jakkolwiek nie mieliśmy jeszcze czasu otrząsnąć się z ciężaru zawodu, musimy zdać sobie jasno sprawę z tego, że **niedoprowadzenie imprezy do zamierzonego celu bynajmniej nie umniejsza zasługi i bohaterstwa dwóch polskich lotników** — przeciwnie, pełna trzeźwości rozwaga, która kazała im zaniechać przedsięwzięcia z chwilą gdy okazało się ono niemożliwe do przeprowadzenia, świadczy o sile ich **charakteru,** czyni z nich nie zapaleńców, poddających się ślepo impulsowi, ale mężów **o żelaznej woli i trzeźwym umyśle, zdolnych sprostać najtrudniejszej sytuacji.**

Minęły już czasy, gdy podziw wzbudzała nieopatrzna donkiszoterja, ułan malowany. **Idzikowski i Kubala dorośli do miary bohatera naszych czasów,** bohatera, który **waży bez wahania życie dla wielkiego celu, ale nie rzuca go lekkomyślnie dla marnej fanfaronady.**

Mimo, że nie zdobyli rekordu transatlantyckiego, **zdobyli dla Polski znak rycerski w światowym turnieju powietrznym, obudzili dla niej zainteresowanie najwyższe całego świata.**

Ocalenie ich wita dziś naród cały z najwyższą radością i niepłonną nadzieją, że **ta pierwsza próba jest dla nich tylko etapem na tej drodze chwały,** którą zdobędą w przyszłości dla siebie i Ojczyzny, otwierającej im dzisiaj z równie serdecznem uczuciem ramiona, jak gdyby na ich skroniach jaśniał już wieniec zwycięstwa.

Resumując te wrażenia, uczucia i refleksje, jakie budzą dziś w społeczeństwie dzieje polskiego lotu transatlantyckiego niepodobna wstrzymać się od jednej, gorzkiej uwagi:

Naród nasz stać zawsze **na czyny wielkie, bohaterskie i godne najwyższego podziwu.** Świadczy o tem najwymowniej **ostatnia impreza dwóch nieustraszonych lotników.** Ale równolegle z temi czynami jednostkowemi płynie u nas **niezanikająca nigdy fala tromtadracji, lekkomyślnego gadulstwa i przedwczesnej chwałby,** fala zalewająca aż nazbyt często swym lepkim szlamem to, co mogłoby wykwitnąć **triumfalnym plonem.** Nie inaczej było i w tym wypadku.

Kto wie czy impreza Kubali i Idzikowskiego nie byłaby nam przyniosła **ostatecznego triumfu, gdyby mogła była odbyć się przy maximum sprzyjających warunków.** Jednakowoż **roztrębywanie przedwczesne o zamierzonym locie przez nasze urzędowe i półurzędowe agencje prasowe, skrępowało naszych lotników,** stało się dla nich nieznośnym przymusem, nie pozwoliło im wyczekać i obrać **najodpowiedniejszy moment.**

Jakże inaczej zachowało się społeczeństwo amerykańskie wobec zamierzenia Lindbergha! Bezwątpienia rozporządzał on jak najdalej idącą pomocą rządu i wszystkich czynników w grę wchodzących — lecz **reklamiarstwo trzymało się z poszanowaniem zdala** od tego zamierzenia — i dopiero

spełniony czyn

zabłysnął odrazu w całym swym blasku przed światem. Nieinaczej było i z imprezami innych narodów — a niemniej i francuski **lot** Costez'a przygotowuje się w spokoju bez ciągłego alarmowania opinji publicznej. Czy jednak załamanie się **lotu polskiego** będzie dla nas na przyszłość przestrogą, że czas już wreszcie przestać być „pawiem narodów i papugą?"

J. P.

Opowiadanie majora Kubali o przebiegu katastrofy.

SAMOLOT DWUKROTNIE OPADŁ NA MORZE. — LOTNICY WYSKOCZYLI I WPŁAW DOPŁYNĘLI DO OKRĘTU „SAMOS". — KUBALA POŚLIZGNĄWSZY SIĘ NA POKŁADZIE UPADŁ I DOZNAŁ LEKKIEGO SKALECZENIA. — 38 GODZIN W POWIETRZU. — SAMOLOT „MARSZAŁEK PIŁSUDSKI" PRZYHOLOWANO DO PORTU.

Warszawa 6. sierpnia. (Tel. G. P.) „Kurjer Czerwony" donosi z Oporto:

Korespondent „United Press", pełniący służbę informacyjną w Portugalji, **udał się do samego majora Kubali,** aby odbyć z nim specjalny wywiad dla „Kurjera Czerwonego".

Major Kubala, który leży obecnie w pięknym białym gmachu szpitala wojskowego w Oporto, przyjął przedstawiciela prasy leżąc w łóżku, ale **stwierdził** odrazu, że **leży raczej z powodu zmęczenia, niż z powodu ran, jakie odniósł, gdyż rany te nie są zbyt ciężkie.**

Na zapytanie, w jakich okolicznościach odbywał się lot i wydarzyła się katastrofa, mjr Kubala odpowiedział:

Z początku naszego lotu **wszystko szło doskonale i lot zapowiadał się jaknajlepiej.** O wiele setek kilometrów, a raczej więcej, niż 1000 od brzegu nagle **zaczął szwankować dopływ oliwy do motoru. Z początku próbowaliśmy poprawić ten defekt motoru, ale wkrótce okazało się, że zepsucie się maszyny jest zbyt poważne, aby naprawa mogła być dokonana w powietrzu. Wobec tego postanowiliśmy**

raczej zawrócić,

niż lecieć dalej wprost przed siebie. Zawróciliśmy więc i wzięliśmy kurs wprost na zachód.

Mniej więcej o 100 km. od **Cap**

Finisterre (Hiszpanja) samolot nagle

opadł na morze.

Ponieważ szybkość nasza była zbyt wielka, samolot, uderzywszy o fale, odbił się od nich i znów był w stanie poderwać się w górę. Wprawdzie doznaliśmy

silnego wstrząsu,

ale nie straciliśmy przytomności i próbowaliśmy lecieć dalej. Po paru



MAJOR KAZIMIERZ KUBALA.

jednak minutach samolot nasz z zupełnie niewytłumaczonej przyczyny

nagle spadł

prostopadle na morze i w tej samej chwili zaczął się pogrążać w wodę. Wyskoczyliśmy obaj z majorem Idzikowskim w wodę i zaczęliśmy płynąć.

Na nasze szczęście o paręset metrów od nas płynął wówczas niemiecki parowiec handlowy „Samos". Załoga okrętu oczywiście zauważyła katastrofę i skierowała okręt ku nam. Rzucono nam liny i wciągnięto na pokład. Ja, będąc już na pokładzie, pośliznąłem się, wpadłem do otwartego luku i odniosłem parę ran ciętych prawej ręki. Nie są to jednak zbyt ciężkie obrażenia i jak tutejszy, niezwykle miły lekarz naczelny zapewnia mnie, nie będą miały skutków szkodliwych.

Okręt „Samos" po wyratowaniu nas, spuścił łodzie i zdołał jeszcze wyłowić tonący samolot. Samolot ten uwiązano do liny holowniczej i wraz z nami poholowano do Leixoes (Oporto). O dzielnej załodze okrętu „Samos" i dzielnym jego kapitanie mogę się wyrazić tylko z najwyższem uznaniem i wdzięcznością. — W powietrzu byliśmy około 38 godzin — zakończył swój wywiad bohaterski lotnik, major Kubala.

Zrobili drogę 5700 km. nad Oceanem

CO RÓWNA SIĘ CAŁEJ LINJI LOTU DO AMERYKI.

Londyn, 6. sierpnia (Tel. G. P.). Według obliczeń dzienników londyńskich, lotnicy polscy lecąc z Le Bourget w kierunku zachodnim, później ku Azorom i powrotną drogą **zrobili w ciągu 33 godzin w kształcie odwróconej litery R. długości przypuszczalnie 5.700 km., co stanowi długość, jaką wynosi trasa przez Ocean.**

Lizbona, 6. sierpnia. (Tel. G. P.) Do portu Leixoes **przyholowany został przez statek linji lewantyńskiej samolot „Marszałek Piłsudski"**. Na statku przybyli **do portu majorowie Idzikowski i Kubala.** Ten ostatni przy wciąganiu na okręt, w chwili ratowania przez „Samos" **został ranny w ramię.** Przewieziono go do szpitala wojskowego w Oporto, oddalonego 6 km. od portu Leixoes.

Zrzucili kartkę na pokład „Samos"

STATEK NIEZWŁOCZNIE ZARZĄDZIŁ AKCJĘ RATUNKOWĄ.

Lizbona 6. sierpnia. (Tel. G. P.) Specjalna służba P. A. T. Według ostatnich wiadomości lotnicy polscy, stwierdziwszy niemożność **kontynuowania lotu, przelecieli ponad statkiem „Samos", zrzucając na jego pokład pismo z prośbą o wydanie zarządzeń, mających na celu zabranie lotników na statek. Otrzymali odpowiedź przychylną.**

Lizbona, 6. sierpnia. (Tel. G. P.) Przyczyną katastrofy samolotu „Marszałek Piłsudski" było **złe funkcjonowanie przewodnika doprowadzającego benzynę do motoru. Katastrofa nastąpiła na znacznej wysokości** tak, że przy opadaniu samolotu, od uderzenia o powierzchnię morza **oba skrzydła samolotu zostały strzaskane.**

Depesza gratulacyjna min. Moraczewskiego

Warszawa, 6. sierpnia. (Tel. G. P.). Minister Moraczewski wysłał w imieniu rządu nast. depeszę: **Do poselstwa w Madrycie. Proszę wyrazić majorowi Idzikowskiemu i majorowi Kubali szczerą radość rządu i moją z powodu szczęśliwego ich ocalenia. Moraczewski.**

Portugalczycy serdecznie zajęli się naszymi lotnikami.

UDZIELONO IM WSZELKIEJ POMOCY I OTOCZONO ICH TROSKLIWĄ OPIEKĄ.

Warszawa, 6. sierpnia (Tel. G. P.). Specjalna służba telegraficzna United Press dla „Kurjera Czerwonego" donosi z Oporto:

Przy wylądowaniu okrętu „Samos" w Leixoes wskutek wiadomości podanych przez radjo, że na platformie tego okrętu są polscy lotnicy, **na molo portowem zebrał się tłum publiczności, oraz przedstawiciele władz. Wojskowego gubernatora prowincji Oporto reprezentował generalny jego adjutant gen. brygady Granejo Lopez. Automobilami rządowymi przewiózł on naszych lotników do bliskiego Oporto.** Tu dla majora Idzikowskiego, z rozkazu gubernatora prowincji Oporto **przygotowana była kwatera w Grand Hotelu. Rannego majora Kubalę osobiście odwiózł do szpitala wojskowego komendant tego szpitala pułkownik Francesko Morgado.**

Po krótkim wypoczynku i opatrzeniu ran majora Kubali, które nie wymagają dłuższego leczenia, **obaj bohaterscy lotnicy nasi mają zamiar udać się do Paryża. Samolot „Marszałek Piłsudski" okręt „Samos" przekazał na rozkaz otrzymany z Lizbony, krążownikowi portugalskiemu „Leixoes"**, a więc noszącemu tę samą nazwę co miasto, w którem jest stacjonowany. W nocy nadeszła do Oporto depesza rządowa ze stolicy Portugalji Lizbony, **z zapytaniem o zdrowie naszych lotników.**

Lizbona, 6. sierpnia. (Tel. G. P.). Specjalna służba PAT. **Rana majora Kubali została zaszyta przez lekarza szpitala wojskowego, w którym lotnik się znajduje. Rana nie wydaje się poważną. Lotnicy mieli zamiar odjechać dziś do Paryża,** jednakże do południa nie powzięli ostatecznej decyzji w tej sprawie, **oczekując na instrukcje.** Po przybyciu lotników do Oporto zaopiekował się nimi na razie **polski konsul honorowy.**

Lizbona, 6. sierpnia. (Tel. G. P.). Specjalna służba PAT. **Major Idzikowski oznajmił, że będzie wraz z majorem Kubalą we czwartek w Paryżu.**

Jednomotorowym samolotem nie pokona się Oceanu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. sierpnia. (st) W dzień startu polskich lotników „Berliner Tageblatt" zamieścił następujący artykulik: „Lot obu Polaków wznawia po długiej przerwie **loty jednomotorowych aparatów, o których bezcelowości można się już było wreszcie przekonać.** Aparat ten jest **samolotem polskiego(?) typu** o 650 konnym motorze. Jak bardzo ryzykanckie jest owo przedsięwzięcie świadczy fakt, **że zbiorniki z benzyną były tak urządzone, że w razie katastrofy z łatwością zamieniały się w pływaki. Jednakże** loty transoceaniczne dobitnie wykazały, jak mizerną jest w chwili prawdziwego niebezpieczeństwa owa pomoc. To może w nas utwierdzić przekonanie, **że do lotów transoceanicznych nadają się tylko kilkumotorowe samoloty**, zaś jednomotorowe są do tego celu nieodpowiednie".

„PRZYJACIELSKI" GŁOS.

Berlin, 6. sierpnia. (Tel. G. P.) Nacjonalistyczny „Der Montag", wydanie poniedziałkowe znanego dziennika monarchistycznego „Lokalanzeiger" **podaje wiadomość o lotnikach polskich w sposób jadowity i tendencyjny.**

SAMOLOT BĘDZIE ZDEMONTOWANY.

Lizbona, 6. sierpnia (Tel. G. P.). Specjalna służba P. A. T. Majorowie Kubala i Idzikowski udają się jutro ekspresem do Paryża. **Samolot będzie zdemontowany.**

NOWY POŻAR LASU W TATRACH.

Zakopane, 6. sierpnia. (Tel. G. P.). Po groźnych pożarach lasów tatrzańskich w dolnie Roztoki pod Szmeksem i na Kościelcu wybuchł obecnie **pożar lasów w dolinie Chochołowskiej.** Po kilkunastogodzinnych usiłowaniach pożar udało się zlokalizować. **Spłonęło przeszło 40 morgów lasu.**

—o—

ANGLJA WYSYŁA GÓRNIKÓW DO KOLONJI.

Londyn, 6. sierpnia (Tel. G. P.). Skutkiem nader ostrego kryzysu bezrobocia, zwłaszcza w przemyśle węglowym, **projektowane jest zorganizowanie** emigracji górników do kolonji angielskich dla osiedlenia ich na roli. Rząd angielski ma sfinansować to kolonizowanie dominjów.

—o—

BESTJALSKI KOWAL WYPALIŁ POMOCNIKOWI OCZY.

Bytom, 6. sierpnia (Tel. G. P.). W Kluczborku tuż nad granicą Polski pokłócił się kowal Seitger z terminatorem. W trakcie sprzeczki rozbestwiony kowal **chwycił rozpalone do białości żelazo i przycisnął je do twarzy terminatora.** Biedny chłopiec oślepły i omdlały wśród męczarni skonał po kwadransie. Zabójcę aresztowano.

—o—

Podziękowanie.

Z wdzięczności za szczęśliwie dokonanie operacji, oraz za troskliwą opiekę przez cały czas choroby i rekonwalescencji najserdeczniejsze podziękowanie składam szanownemu panu dyr. szpitala pow. w Tarnopolu Dr. Ignacemu Herscherowi, a panu Dr. Bilińskiemu za współudział, kochanej i poświęcenia pełnej siostrze Marji za miłe obejście również gorące dzięki.

Regina Tokarówna.

5400

14. rocznica historycznego wymarszu Kadrówki.

Z KRAKOWA WYRUSZYŁO 65 DRUŻYN. — ODCZYTANIE DEPESZY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Kraków 6. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 3.30 rano **wszystkie drużyny biorące udział w marszu Szlakiem Kadrówki ustawiły się na Błoniach około Oleandrów.** Wzdłuż drogi zebrały się, mimo wczesnej pory, **tłumy publiczności**, witając owacyjnie drużyny strzeleckie i wojskowe. Po odczytaniu przez komendanta głównego majora Piotrowskiego, **historycznego rozkazu Józefa Piłsudskiego z 6. sierpnia 1914** wiceprez. Ostrowski wygłosił w imieniu Krakowa przemówienie, w którem powitał drużyny strzeleckie i życzył im szczęśliwej drogi na szlaku I. Kadrówki.

Na chwilę przed wymarszem gen. Wróblewski odczytał **telegram Marszałka Piłsudskiego z pozdrowieniem dla drużyn.** Pozdrowienie żołnierskie od swego Wodza przyjęły drużyny strzeleckie i wojskowe **z niezwykłym entuzjazmem, wznosząc gorące okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.** O godz. 4 rano, po udzieleniu błogosławieństwa przez kapelana rozpoczął się Marsz Szlakiem Kadrówki. Drużyny wyruszyły w równych odstępach czasu przy dźwiękach orkiestr wojskowych, żegnane przez liczną publiczność. W marszu bierze **udział 65 drużyn, w tem 21 wojskowych i 1 policyjna.**

HOŁD DELEGACJI W SULEJÓWKU.

Warszawa 6. sierpnia (st) Dziś wyjechała do Sulejówka do Marszałka Piłsudskiego **delegacja 13 organizacji m. i. Związku Legjonistów, P. O. W., związku podoficerów rezerwy, byłych wojskowych, związku Młodych Pionierów, Strzelca, związku polskiej Młodzieży Demokratycznej i t. d.** Delegacja w składzie 16 osób złożyła Marszałkowi hołd w rocznicę wymarszu I. Kadrowej kompanji Legjonów.

DEPESZA HOŁDOWNICZA STRZELCÓW.

Kraków 6. sierpnia. (Tel. G. P.) Komendant gł. Strzelca major Piotrowski wysłał do ministra spraw wojskowych w Warszawie nast. telegram: Z radością i entuzjazmem powitali Strzelcy uczestnicy Marszu Szlakiem Kadrówki depeszę Pana Marszałka, odczytaną przez generała Wróblewskiego. W imieniu uczestników Marszu Szlakiem Kadrówki przesyłam Panu Marszałkowi **gorące podziękowanie i ślubowanie niezłomnego przywiązania i żołnierskiego posłuszeństwa.**

—o—

Polska będzie gościła w r. 1929

międzynar. zawody wioślarskie o mistrzostwo Europy.

Amsterdam 6. sierpnia. (Tel. G. P.) 5. bm. na kongresie Międzynar. Związku wioślarskiego Węgry **zrzekły się organizacji mistrzostwa Europy na rok 1929.** Wobec tego **Polska postawiła wniosek o przekazanie jej organizacji tych zawodów.** Wniosek powyższy został przyjęty, przyczem ustalono, że regaty odbędą się na torze Brdy ujście pod Bydgoszczą na dystansie 1700 m. Na wniosek polski utworzone zostało nowe stanowisko II. wiceprezesa Międzynar. Związku wioślarskiego. Został nim wiceprezes Pol. Tow. wioślarskiego inż. **Alfred Loth.** Trzeci wniosek polski, aby zmiana przepisów regatowych mogła następować tylko raz na cztery lata (w roku poolimpijskim), został również przyjęty. Jest to poważny sukces Polski na międzynarodowym terenie.

NIEDZIELNE ZAWODY OLIMPIJSKIE. POLSKA 8-ka WIOŚLARSKA WESZŁA DO PÓŁFINAŁU.

Amsterdam, 6. sierpnia. (Tel. G. P.). W niedzielnych zawodach lekkoatletycznych w skoku wzwyż dla pań zwyciężyła Catherwood, Kanada 159 cm., druga Gisolf, Holandja 156 cm. W zawodach kolarskich 1000 m. wygrał Falck Hansen, Danja w czasie 1 min. 14.4 sek. Mistrzostwo drugynowe **na szpady** zdobyły Włochy (trzy zwycięstwa), druga Francja (2 zw.), trzecia Belgja (1 zw.). W zawodach **w waterpolo** Holandja pokonała Szwajcarję 11:1 (3:0), Belgja Irlandję 11:1 (6:0).

W regatach żeglarskich (łodzie 6 m.) pierwsze miejsce zajęła Norwegja, drugie Belgja, trzecie Estonja. Łodzie o pow. 8 m.: Włochy, Szwecja, Francja.

Na zawodach żeglarskich Polska (reprezentowana przez Krzyżanowskiego i Wolfa) w pierwszych dwóch biegach zajęła **8-me i ostatnie miejsce.** W trzecim biegu **żaglówka polska przewróciła się.** W czwartym biegu Wolf zajął 7-me (przedostatnie) miejsce, pokonywując Czechosłowację. W ogólnej klasyfikacji Polska zajęła w żeglarstwie 17-te miejsce na 20 startujących.

POLACY ZWYCIĘŻYLI ARGENTYNĘ W 8-kach WIOŚLARSKICH.

Amsterdam, 6. sierpnia (Tel. G. P.). Dziś odbyły się na Olimpjadzie międzybiegi wioślarskie dla osad, które w sobotę zostały po raz pierwszy pokonane. W 8-kach Polska startowała z Argentyną. Pierwszy kilometer prowadziła Argentyna, dopiero na dalszym odcinku toru, Polacy wyrównali dzielącą obie łodzie różnicę **i wygrali bieg o dwie i pół długości. Czas Polski 6 min. 24.6 sek. jest jednym z najlepszych czasów, osiągniętych w czasie Igrzysk.** Lepszy czas uzyskała tylko ozada angielska i amerykańska. **W wyniku tym 8-ka polska przeznaczona została do półfinału ze Stanami Zjedn., Anglją, Kanadą, Niemcami.**

—o—

Walka o poprawę bytu pracowników pocztowych.

POSTULATY ZWIĄZKU ZOSTANĄ PRZEDŁOŻONE MIN. MIEDZIŃSKIEMU.

Warszawa 6. sierpnia. (Tel. G. P.) **Akcja o poprawę bytu pracowników pocztowych, telegrafu i telefonów** toczy się obecnie w kierunku uregulowania spraw dodatków nadzwyczajnych, tj.: 1) **dodatek kasowy na manco,** który otrzymują pracownicy szeregu instytucyj prywatnych i państwowych; 2) **dodatek za służbę wykonywaną w niedziele i święta;** 3) **dodatek za pracę w godzinach pozasłużbowych; 4) dodatek za kierownictwo,** który ma na celu rekompensatę dla tych urzędników, którzy jako kierownicy odpowiadają moralnie i materjalnie za urząd i podległy im personal; 5) **dodatek techniczny** i 6) **tantjemy telefoniczne.**

Dodatki te w kwotach preliminowanych przez Min. Poczt i Telegrafów wynosiły **około 5 milj. złotych rocznie.** Obecnie toczą się wstępne konferencje. Po przyjeździe min. Miedzińskiego Związek Pocztowców zamierza wystąpić z memorjałem.

Litwini spodziewają się wojny z Polską

dopiero na wiosnę r. 1929.

ZNAMIENNE WYNURZENIA „DOBRZE POINFORMOWANEJ" AJENCJI NIEMIECKIEJ.

Berlin 6. sierpnia. (Tel. G. P.) „Ost Express" podaje, że w miarodajnych kołach litewskich przedstawiają sobie dalszy bieg sprawy w sposób następujący:

Obecne możliwości **przyjaznego porozumienia z Polską jeszcze nie są wyczerpane.** Groźby polskie uważane są w Kownie **za próbę zastraszenia Litwy.** Gdyby Polska miała rzeczywiście zamiar **zaatakować Litwę,** to przygotowania nie byłyby robione z takim hałasem.

„O ile rokowania królewieckie nie wydadzą wyników pozytywnych, **konflikt wejdzie pod obrady Rady Ligi Narodów.** Gdyby interwencja Ligi okazała się bezskuteczna, **wówczas dopiero sytuacja stałaby się krytyczna. Z możliwością starcia wojennego miarodajne koła litewskie liczą się dopiero na wiosnę 1929 r.".**

AREŚZTOWANIA KOMUNISTÓW WE FRANCJI.

Paryż, 6. sierpnia. (Tel. G. P.). Z pośród 138 aresztowanych wczoraj w czasie manifestacji w Ivry **policja zatrzymała 8 osób. 93 cudzoziemców** zostanie wydalonych z granic państwa. Vaillant-Couturier został wypuszczony na wolność.

Paryż, 6. sierpnia. (Tel. G. P.). Prasa wyraża zadowolenie z powodu zarządzeń podjętych przez policję, dzięki którym **próby komunistów zaburzenia porządku w Ivry zostały całkowicie udaremnione.** Jednocześnie prasa gratuluje rządowi z racji jego energicznego stanowiska. „Matin" oświadcza, iż **Francja dała jeszcze raz dowód, że nie zniesie żadnych manifestacji ulicznych urządzanych przez ludzi, którzy noszą liberję kupowaną za pieniądze międzynarodówki komunistycznej.**

—o—

APTEKARZ HANDLOWAŁ NARKOTYKAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. sierpnia. (st). Wczoraj w Lublinie **został** aresztowany niejaki Kaz. Kopel, właściciel składu aptecznego. Oprócz kokainy i morfiny znaleziono u niego około 40 kg. specyfików, których trzymać nie wolno, ukrytych w otomanie i piwnicy.

—o—

TRAMWAJ WPADŁ DO WODY.

Helsingfors, 6. sierpnia. (Tel. G. P.) W pobliżu Helsingforsu wykoleił się na moście i wpadł do wody wóz tramwajowy. 6-ciu pasażerów utopiło się.

—o—

ŁYKNĘLI ZAMIAST WÓDKI — KWASU SOLNEGO.

Nowy Jork, 6. sierpnia. (Tel. G. P.). W Elizabeth w New Jersey przez pomyłkę podano w jednym z barów kwas solny czterem obecnym gościom. — **Wszyscy oni ulegli ciężkiemu zatruciu.** — Trzech zmarło, 4-ty w stanie beznadziejnym odwieziony został do szpitala.

—o—

ŚWINIE NADZIAŁY RZEŹNIKA NA NÓŻ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. sierpnia. (st) Dziś w rzeźni miejskiej rzeźnik Łubian potrącony na śliskiej podłodze przez stado wieprzy upadł tak fatalnie, że nadział się brzuchem na trzymany w ręku nóż. Na pomoc nadbiegli inni rzeźnicy. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

—o—

Napad bandycki na ustronną karczmę w lesie między Żółkwią a Mostami Wielkiemi

ZAMOŻNOŚĆ P. ORLENDERA I ODLUDZIE, W JAKIEM MIESZKAŁ, ŚCIĄGNĘŁY NAŃ WIZYTĘ BANDYTÓW. — WYRŻNĘLI DJAMENTEM SZYBĘ I WSZEDŁSZY DO ŚRODKA ZABRALI SIĘ DO SZAFY. — RODZINA ORLENDERÓW POD LUFAMI REWOLWERÓW. — W OBLICZU ŚMIERCI ZMIĘKŁ OPÓR SZYNKARZA. — BANDYCI ZABRALI PIENIĄDZE I ODESZLI, PUKNĄWSZY Z UCIECHY NA WIWAT.

Lwów, 7. sierpnia.

(?) Przy gościńcu między Żółkwią a Mostami Wielkiemi znajduje się **samotny budynek**, w którym mieszka niejaki **Anschla Orlender.** Tuż przy gościńcu, otworzył Orlender karczmę. Klijenci tej ustronnej „gospody" są bardzo liczni, a wystarczy im łyk okowity i parę „sportów". Są to głównie wieśniacy, którzy w drodze z Mostów do Żółkwi wstępują tam, by się orzeźwić kroplą „kwaśnej z mocną".

Dzięki tej klijenteli p. Orlender wkrótce zebrał sobie dość spory mająteczek. Znaleźli się atoli ludzie, którzy pozazdrościli mu zamożności i postanowili w myśl haseł bolszewickich zmusić go do „społecznego wyrównania" dóbr doczesnych.

Samotne położenie karczmy znacznie ułatwiało rabunek. Napadnięci mogli nawet przez kilka godzin z rzędu wołać o ratunek, a niktby tego nie usłyszał. **Najbliższe osiedla oddalone są o kilkanaście kilometrów**, a z jednej i z drugiej strony karczmy ciągnie się

głuchy las.

W nocy z 4. na 5. nicznani osobnicy **zaczaili się w lesie przylegającym do karczmy.** Czekali aż do godziny 1-szej w nocy. Kiedy sen skleił już powieki mieszkańców karczmy, **podeszli pod okna doum.** Djamentem szklarskim precyzyjnie

wycięli szyby w oknie

i dostali się do wnętrza.

Pokój, do którego weszli bandyci był „pokojem gościnnym" dla klijentów. Bandyci odrazu **dobrali się do szafy,** w której znajdował się tytoń. Szafa była zamknięta. Przy szamotaniu się z zamkiem

powstał szmer,

który obudził domowników śpiących w przyległym pokoju. Orlender i jego rodzina wpadli do pierwszego pokoju i na widok rabusiów podnieśli

wielki krzyk.

Wołanie o pomoc w pierwszej chwili zdetonowało bandytów, wnet jednak się opamiętali, a jeden z nich **wyciągnąwszy rewolwer zbliżył się do trzęsącego się ze strachu Orlendera i przyłożywszy mu rewolwer do piersi wykrzyknął: „Żydzie stul gębę, dawaj pieniądze, bo ciebie oraz rodzinę na śmierć zatłukę!"**

Orlender mimo tej groźby nie chciał wydać pieniędzy, zasłaniając się, że całą gotówkę w przeddzień złożył w Żółkwi.

Wówczas bandyci **poczęli strzelać z rewolwerów w powietrze i zagrozili właścicielowi karczmy, że jeśli do minuty nie** da gotówki **wówczas**

wszystkich się powystrzela.

Huk strzałów do tego stopnia przestraszył gospodarza, że zmiękł **i wydał bandytom całą posiadaną gotówkę w wysokości 300 zł.**

Po zrabowaniu gotówki i tytoniu rabusie **jeszcze na wiwat czy też na postrach strzelili kilkakrotnie** w powietrze następnie **zagroziwszy Orlenderowi śmier**cią wrazie gdyby ich chciał wydać, uciekli i znikli w pobliskim lesie

Nazajutrz po napadzie ograbiony zgłosił się na posterunku P. P. i opowiedział o całem zajściu. Posterunek P. P. rozpoczął energiczne poszukiwania.



DR. INŻ. H. C. HENRYK SCHICHT

Pan Dr. Inż. h. c. Henryk Schicht, prezes znanych zakładów przemysłu tłuszczowego „Georg Schicht A. G. Aussig" obchodził 15 bm. 25-lecie swej pracy zawodowej.

Pan Henryk Schicht cieszy się zarówno jako szef światowej firmy SCHICHT, jako też i doświadczony ekonomista i chemik wielkiem poważaniem daleko poza granicami Czechosłowacji. Z powodu uroczystości jubileuszowej p. Dr. Inż. h. c. Henryka Schichta wszystkie większe pisma czechosłowackie oraz niemieckie umieściły o nim bardzo pochlebne artykuły.

Już w roku 1905 został p. Henrykowi Schichtowi w uznaniu jego wielkich zasług na polu przemysłowem nadany przez Politechnikę w Bernie Morawskiem tytuł Doktora honoris causa.

Pan Dr. Inż. h. c. Henryk Schicht jest między innemi również wiceprezesem znanej w Polsce firmy „Przemysł Tłuszczowy Schicht Sp. Akc." w Warszawie (dawniej Saturnia Sp. Akc.) posiadającej w Warszawie na Pradze, oraz w Trzebini wielkie fabryki mydła, tłuszczów jadalnych, glieceryny, oraz artykułów perfumeryjnych.

Zagadkowe samobójstwo milczącego Iwana

NIE CHCIAŁ NIKOMU ZDRADZIĆ NURTUJĄCEJ GO TROSKI.

Lwów 7. sierpnia.

(?) Iwan Greś, lat 28, służący zajęty u Władysława Szulca przy ul. Kochanowskiego l. 112, od kilku dni zdradzał silny niepokój. Pytania wszystkich domowników pomijał milczeniem. Wczoraj, jak zwykle przyszedłszy do roboty, był bardzo smutny i **markotny,** aż około godz. 10 rano wszedłszy do piwnicy, **strzelił sobie z rewolweru w usta,** padając trupem na ziemię. Domownicy zaalarmowani strzałem przybiegli na miejsce i zauważyli leżące na słomie stygnące zwłoki. Zwłoki samobójcy odstawiono do medycyny sądowej.

Stasia Szczodra i dziki sadysta

ZWYRODNIAŁY „KLIJENT" ZATOPIŁ ZĘBY W ŁONIE PODWIKI.

Lwów 7. sierpnia.

(?) Wczoraj na Pogotowie ratunkowe zgłosiła się niejaka **Stanisława Szczodra**, córa Koryntu, prosząc o opatrzenie jej rany **na piersiach.** Zeznała przytem, że spotkawszy na ulicy jakiegoś nieznanego jej bliżej osobnika, udała się z nim do trzeciorzędnego hotelu Angielskiego. Tam osobnik ten (prawdopodobnie jakiś **zboczeniec - sadysta**) w pewnej chwili **ukąsił ją z całej siły w pierś, następnie uiściwszy „honorarjum", ulotnił się.** Silnie krwawiącą dziewczynę opatrzyło Pogotowie ratunkowe i odwiozło do powszechnego szpitala.

Zwrotniczy pod kołami pociągu

NIESZCZĘŚLIWY PRZYPADEK CZY SAMOBÓJSTWO? — TAJEMNICĘ ZGONU ZABRAŁ ZE SOBĄ DO GROBU.

Lwów, 7. sierpnia.

(?) Wczoraj zdarzył się **tragiczny wypadek na dworcu kolejowym we Lwowie.** Ofiarą jego padł Kazimierz **Tymor,** zwrotniczy zam. stale w Mszanie pod Lwowem. Tymor stojąc obok obok stawidła Nr. 2 **dostał się pod koła pociągu osobow. 29 i poniósł śmierć na miejscu.** Dotychczas nie można było ustalić, czy ma się do czynienia z **samobójstwem, czy też nieszczęśliwym** wypadkiem. Przesłuchany jedyny świadek w osobie Rudolfa Wersznera, zeznał, że w chwili, gdy nadjeżdżał pociąg Nr. 29, Tymor wyszedł ze swej budki i stał tuż obok szyn. Świadek nie mógł z całą pewnością zeznać, czy **Tymor sam rzucił się pod pociąg, czy też chwilowo straciwszy równowagę, wpadł pod koła parowozu.** Zmiażdżone zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Teatr lwowski w Krynicy.

Lwów, 6 sierpnia.

W dniu 2 bm. **powrócił z Krynicy zespół operetki lwowskiej,** który gościł w tamtejszym teatrze zdrojowym przeez cały lipiec. Była to pierwsza w okresie powojennym wyprawa teatralna **na tak wielką skalę.** Teatr lwowski zabrał ze sobą trzy wozy ciężarowe dekoracji i mebli i dwa wozy kostjumów i rekwizytów. Dało to możność wystawienia w Krynicy operetek z **wielką wystawą, jakiej żaden** z teatrów, bawiących tam w ostatnich latach, nie pokazał. Repertuar obejmował 23 utwory operetkowe, to znaczy, że prócz najbardziej sukcesowych operetek, powtarzanych dwa lub trzy razy, afisz zmieniał się codziennie. Toteż imprezę lwowską uwieńczył wszechstronny sukces, moralny i finansowy.

Na sierpień teatr krynicki objął **zespół dramatu lwowskiego, który** w tym roku pod dyrekcją Teofila Trzcińskiego zdobył tak świetną opinję w polskim świecie teatralnym. Również i dla dramatu zabrano wielki **tabor dekoracji, kostjumów i rekwizytów.** Przedstawienia rozpoczęte dnia 2 sierpnia „Niezłomną żoną" Maughama, obejmą **ponad 20 sztuk repertuaru dramatycznego,** w czem znajdą się nawet utwory klasyczne, jak „Książę niezłomny", „Tartuffe", oraz wszystkie wybitne nowości ostatniego sezonu lwowskiego, jak „Pocałunek Kopciuszka" Barriego, „Mysz kościelna" i „Dr. Julja Szabo" Fedora, „Kredowe koło" Klabunda, „Gra miłości i śmierci" Romain Rollanda, z polskich zaś sztuk: „Fura słomy" Kaweckiego, „Małżeństwo Loli" Zbierzchowskiego, „Piękność premiowana" Żalewskiego, „C. K. emeryci" Zwilkońskiego itd. Oprócz sztuk, granych już we Lwowie, **projektowane jest urządzenie premjery jednego z utworów, nagrodzonych na konkursie lwowskim.**

Jeszcze jedna ofiara auto-wariactwa.

Lwów 7. sierpnia.

(?) Ofiarą nieostrożnej jazdy szofera padł wczoraj B. Grün, kupiec zam. przy ul. Słonecznej l. 28. Kiedy bowiem przechodził przez jezdnię na ulicę Kochanowskiego, auto-dorożka Nr. 8329 w szybkim pędzie najechała na Grüna, tak, że wskutek tego doznał ciężkich obrażeń cielesnych. Zaznaczyć należy, że szofer, który w nieprzepisowem tempie przejeżdżał ulicą, nie uważał nawet za stosowne dawać **odpowiednich sygnałów.** Grüna w groźnym stanie odwieziono do szpitala powszechnego.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

7. lista uczestników

Konkursu letniego „Gazety Porannej".

Lwów, 7. sierpnia.

1511 Podlowska Paulina Lwów, 1512 Bałijchówna Irena Lwów, 1513 Frend Simon Lwów, 1514 Kozdrońska Zofaj Lwów, 1515 Inż. Załęski Edmund Lwów, 1516 Przybylska Marja Lwów, 1517 Wolańska Kazimiera Lwów, 1518 Wittman Malgorzata Lwów, 1519 Wittman Bernard Lwów, 1520 Dohnalik Antoni Lwów.

1521 Wiśniewski Stefan Lwów, 1522 Janusz Wacław Lwów, 1523 Gallewicz Romana Lwów, 1524 Tyszkiewicz Kazimierz Lwów, 1525 Szargut Jan Lwów, 1526 Dyląg Jańcia Lwów, 1527 Stark Włodzimierz Lwów, 1528 Zdobylak Franciszek Zamarstynów, 1529 Englard Dawid Przeworsk, 1530 Wolkowicz Jakób Zaleszczyki.

1531 Andree Olga Lwów, 1532 Rohatin Dzidzia Dobromil, 1533 Wiśniewska Jadwiga Dobromil, 1534 Rudy Cyla Lwów, 1535 Philipp Ada Lwów, 1536 Mazurowa Stefanja **Lwów, 1537 Cichocki Józef** Barszczów, 1538 Akerowa Iza Lwów, 1539 Rudy Karol Lwów, 1540 Manko Janina Dobromil.

1541 Geller M. Barszczów, 1542 Dobosz Piotr Lwów, 1543 Bengierska Stefanja Lwów, 1544 Tolaczyński Jakób Lwów, 1545 Fürst N. Lwów, 1546 Schmeierer Rudolf Lwów, 1547 Rzepecka Helena Lwów, 1548 Soniewicki Porfiry Przemyśl, 1549 Smolka Mieczysław Lwów, 1550 Dura Stanisław Lwów.

1551 Schulz Juljan Borysław, 1552 Bodnar Malgorzata Lwów, 1553 Baran Leon Lwów, 1554 Blezieniówna Wanda Lwów, 1555 Dyląg Irena Lwów, 1556 Moszyńska Marja Lwów, 1557 Kawecki Tomasz Lwów, 1558 Ziąberówna Franciszka Lwów, 1559 Wacławski Michał Lwów, 1560 Bagnowski Stefan Lwów.

1561 Salzman Abraham Lwów, 1562 Sługocka Aniela Lwów, 1563 Solska Marja Przemyśl, 1564 Jasiński K. Lwów, 1565 Neussen Gustaw Lwów, 1566 Bursztyn Janina Lwów, 1567 Schmilowicz Leon Lwów, 1568 Kuch Andrzej Lwów, 1569 Świrska Anastazja Lwów, 1570 Podgórska Marja Lwów.

1571 Niwińska Zosia Kolomyja, 1572 Rudnicki Józef Lwów, 1573 Ziobronowicz Stanisław Lwów, 1574 Brzezowski Władysław Lwów, 1575 Rycker Stanisław Lwów, 1576 Porth Stanisław Lwów, 1577 Kostrząb Edward Lwów, 1578 Rybaczewska Wanda Lwów, 1579 Załuski Stanisław Lwów, 1580 Hrycak Kazimiera Lwów.

1581 Szczawińska Marja Lwów, 1582 Teleśnicka Felicja Lwów, 1583 Inż. Pordes Bernard Lwów, 1584 Segal Benjamin Lwów, 1585 Piskorz Jan Lwów, 1586 Humanowicz Wanda Lwów, 1587 Grosse Zbigniew Lwów, 1588 Olszewski Stanisław Lwów, 1589 Czopejówna Eugenja Lwów, 1590 Wolańska Antonina Lwów.

1591 Kossyk Leon Chodorów, 1592 Kossykowa Helena Chodorów, 1593 Fujowa Marja Lwów, 1594 Mikulska Paulina Ottynja, 1595 Blumenblattowa Marja Ottynja, 1596 Blückstein Rachela Kolomyja, 1597 Presser Marja Kolomyja, 1598 Eibel Walerja Kolomyja, 1599 Petryczkiewicz Andrzej Jarosław, 1600 Sobolewska Janina Jarosław.

1601 Szymański Juljan Bolechowce, 1602 Cehelik Józef Lwów, 1603 Wieser Stanisław Tarnopol, 1604 Ossobowa Antonina Tarnopol, 1605 Steinhausel Henryk Tarnopol, 1606 Kędlarska Stacha Trembowla, 1607 Gawlikowski Kazimierz Tarnopol, 1608 Dedio Józef Grzymałów, 1609 Dąbrowska Danuta Kopyczyńce, 1610 Kościuszko Tadeusz Tarnopol.

1611 Hausman Arnold Lwów, 1612 Balbraj J. Drohobycz, 1613 Putzerówna Nusia Drohobycz, 1614 Rappaport Jolanda Drohobycz, 1615 Kobryn Jan Drohobycz, 1616 Kurowiczówna Marysia Drohobycz, 1617 Dr. Kozłowski Bronisław Drohobycz, 1648 Lenart Józef Sambor, 1619 Borczowska Danuta Puków, 1620 Mersich Stefanja Stryj.

1621 Grauer Leon Borszczów, 1622 Dr Weinrauch Leon Tyśmienica, 1623 Gissinger Maks Lwów, 1624 Dziwota Władysław Lwów, 1625 Inż. Kulczycki Antoni Kałusz, 1626 Dancewicz Józef Lwów, 1627 Burker Edward Lwów, 1628 Bikow Ela Lwów, 1629 Hammer Maurycy Lwów, 1630 Gruszka A. Stryj.

1631 Unger Zbigniew Lwów, 1632 Hebensteutowa Zofja Lwów, 1633 Kalimiak Władysław Czortków, 1634 Rechnerowa Irenka Kolomyja, 1635 Freisinger Regina Kopyczyńce, 1636 Dudrewiczówna Marja Bydgoszcz, 1637 Gross Maks Podhajce, 1638 Germiańska Gabryela Chorostków, 1639 Ciasarzówna Marja Czortków, 1640 Janowski Edward Stanisławów.

1641 Sobek Stanisława Krynica, 1642 Korecka Olga Truskawiec, 1643 Borycki Edward Lwów, 1644 Cap Stanisław Przemyśl, 1645 Emmerling Gustaw Lwów, 1646 Linscheidówna Helena Sanok, 1647 Nitron Franciszek Sanok, 1648 Wilusz Władysław Krosno, 1649 Sternbachowa Karolina Rawa Ruska, 1650 Słuszkiewicz Gust. Sanok.

1651 Pompowski Tadeusz Lwów, 1652 Kremer P. Lwów, 1653 Fidelhaar Abraham Stanisławów, 1654 Dreifinger Zygmunt Stanisławów, 1655 Cholewczuk Bronisław Kuty, 1656 Weitz Emil Stanisławów, 1657 Witwicka Walerja Stanisławów, 1658 Nowotna Danuta Lwów, 1659 Leider Salomon Sokal, 1660 Nowotny Zbigniew Lwów.

1661 Sękowski Piotr Kraków, 1662 Wróblewski Tadeusz Stanisławów, 1663 Linkert Leopold Lwów, 1664 Neiger Izak Stanisławów, 1665 Michalowska Marja Sanok, 1666 Solecki Stefan Jarczowce, 1667 Plawker Mania Radymno, 1668 Sussmann Wilna Lwów, 1669 Gołuchowski Leon Mierzyniec, 1670 Kamiński Michał Tustanowice.

1671 Landaówna Basia Przemyśl, 1672 Siwak Anna Sambor, 1673 Weissbergowa Józefa Zagórz, 1674 Matyciówna Janina Kałusz, 1675 dr. Weisberg M. Truskawiec, 1676 Bąska Franciszek Drohobycz, 1677 Gottfried Jerzy Lwów, 1678 Patynko Józef Lwów, 1679 Luks Maks Lwów, 1680 Dreihurs M. Lwów.

1681 Hausnerowa Michalina Lwów, 1682 Misiński Bronisław Stanisławów, 1683 Tippek Edward Lwów, 1684 Łysiakowa Jarosława Lwów, 1685 Kośkówna Irena Przemyśl, 1686 Buc Filip Przemyśl, 1687 Hauser Rudolf Lwów, 1688 Sochacki Józef Tarnopol, 1689 Miętusowa Zofja Lwów, 1690 Sywak Teodor Lwów.

1691 Bardach J. Lwów, 1692 Dr. Schenker E. Lwów, 1693 Heil Helena Lwów, 1694 Markiewicz Karol Lwów, 1695 Sośnicki Józef Lwów, 1696 Hemerling Eugenja Lwów, 1697 Żuber Michał Jezierna, 1698 Wereszczyński Ludwik Lwów, 1699 Dr. Milwiw Henryk Lwów, 1700 Malinowska Anna Lwów.

1701 Schweitzer Władysława Lwów, 1702 Hoffman Jakób Lwów, 1703 Schweitzer Karol Lwów, 1704 Chudysz Antoni Lwów, 1705 Korkes S. Lwów, 1706 Borecka Marja Lwów, 1707 Biały Wł. Lwów, 1708 Dziubczyńska Marja Lwów, 1709 Nowakowska Marja Lwów, 1710 Rożejowska Antonina Lwów.

1711 Wesołowski Władysław Lwów, 1712 Kwiatkowski Władysław Lwów, 1713 Steinberg Sala Lwów, 1714 Krawiecka Julia Przemyśl, 1715 Wróblewski Marajn Lwów, 1716 Ratajczakowa Marja Srem, 1717 Gerynowicz Stella Lwów, 1718 Moses Leon Przemyśl, 1719 Katzowa Zuzia Czortków, 1720 Schenkelbachowa Amalja Czortków.

1721 Krukiewicz Anna Czortków, 1722 Cheutowa Marja Mikulińce, 1723 Bolechowski Włodzimierz Przemyśl, 1724 Scherzer M. Śniatyn, 1725 Śliwiński Stefan Jarosław, 1726 Gromadkowa Jadwiga Jarosław, 1727 Zeller S. Jarosław, 1728 Karsten Ellen Jarosław, 1729 Halpern Wilhelm Jarosław, 1730 Jurkiewiczówna Marja Jarosław.

1731 Porwisz Antonina Stryj, 1732 Zapłatyńska Franciszka Stryj, 1733 Buja Józef Lwów, 1734 Hornreich B. Lwów, 1735 Bilanów Ferdynand Sielec Bienków, 1736 Krawczyszyn Mirosław Stryj, 1737 Schmiedt Matylda Wyszatyce, 1738 Zabielski Zygm. Lwów, 1739 Palczyńska Romana Lwów, 1740 Bohusz Jan Brzuchowice.

1741 Bieniak Jan Złoczów, 1742 Sereliński Antoni Lwów, 1743 Lieberwert Henek Komarno, 1744 Waltuch Manfred Lwów, 1745 Rudeński Kornel Lwów, 1746 Lemieszczek Anna Brody, 1747 Onacewiczowa Marja Kałusz, 1748 Wąsowicz Antonina Brody, 1749 Bednarowski Alfons Brody, 1750 Żytniak Romuald Brody.

1751 Batory Stefan Lwów, 1752 Eichenbaum Józef Lwów, 1753 Klimaszewski Władysław Dobrzany, 1754 Fehler Bronisław Lwów, 1755 Gómik Czesław Lwów, 1756 Nowak Mieczysław Lwów, 1757 Markow Bartłomiej Lwów, 1758 Hubee Jakób Lwów, 1759 Ziegler Wiktor Lwów, 1760 Śliwiński Władysław Lwów.

1761 Kowalowa Bronisława Lwów, 1762 Gładyszowska Janina Lwów, 1763 Scheidel Emilja Lwów, 1764 Cizycka Stefanja Lwów, 1765 Wrede-Weybergowa Katarzyna Lwów, 1766 Urzędnicy I-go Oddz. Izby Obr. Magistrat Lwów, 1767 Ossolińska Anna Lwów, 1768 Miniewska Marja Lwów, 1769 Wolański Józef Lwów, 1770 Chorążak Januszek Lwów.

Bezrobotni pracownicy umysłowi

mają się zgłosić do Magistratu po zapomogę.

GROŹBA DALSZEJ REDUKCJI ZASIŁKÓW Z PAŃSTWOWEJ AKCJI POMOCY DORAŹNEJ. — NOWE TERMINY KONTROLNE.

Lwów, 7. sierpnia.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia we Lwowie podaje do wiadomości **bezrobotnym pracownikom umysłowym**, korzystającym z państwowej akcji pomocy doraźnej, że począwszy od miesiąca sierpnia br. **wypłatę zapomóg doraźnych uskuteczniać będzie Magistrat m. Lwowa** wzgl. Wydział Rady Powiatowej we Lwowie **jedynie w ostatnim tygodniu każdego miesiąca.**

Jednocześnie zawiadamia się wszystkich bezrobotnych pracow. umysłowych, którym wstrzymano dalsze zapomogi z powodu pobrania ogółem 9 (samotni), wzgl. 15 (żonaci bezdzietni) zapomóg, iż niema na razie widoków, by te zapomogi miały być im nadal wypłacane, **co więcej, spodziewana jest dalsza redukcja zapomóg z państw. akcji pomocy doraźnej.**

Wszystkich bezrobotnych, korzystających z zapomóg uprzedza się, że od dnia 1. września br. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy wprowadza **nowe terminy kontrolne.** Zatem w interesie każdego leży zaznajomienie się wczas z tymi nowymi rygorami kontrolnymi, nieobsowanie się bowiem do nich, pociągnie za sobą **automatycznie utratę zapomoni.**

—o—

FEJLETON „GAZ. POR" z 8. VIII. 1928.

MAURYCY DEKOBRA.

W sidłach.

Mój przyjaciel Jerzy Hautbue wszedł do mego pokoju. Rzucił kapelusz na moją kołdrę — leżałem jeszcze w łóżku — włożył dwa palce za sztywny kołnierzyk, aby ulżyć swej kongestjonowanej szyi i rozsiadł się w fotelu, wołając:

— Nie! Nie! Nie! i nie! —

Nigdy jeszcze nie widziałem Jerzego w tak podnieconym stanie.

— Opamiętaj się mój chłopcze.. Co ci się stało?

— Mówię ci, że mam już dosyć. Moja cierpliwość ma też granice. Święty Augustyn nawet odesłałby ją do djabła.

— Czy chodzi o twoją przyjaciółkę?

— O moją przyjaciółkę Lucję. Zrobiła mi dziś znowu straszliwą scenę za to, że zapomniałem programu w loży. Czy to się kolekcjonuje programy, ażeby je oprawiać w cielęcą skórkę? Ach! Mam już wyżej uszu tego wszystkiego! Trzy miesiące już znoszę wybryki tej furji! Chciałem z nią zerwać. Znowu mi się narzuciła. Teraz wszakże przebrała miarę.. Podniosłem ją do godności mej przyjaciółki, przypuszczając, że jest łagodna jak baranek i uległa.. Lucja... Imię eteryczne i romantyczne.. coś w rodzaju bohaterki Musseta.. Kobieta tego imienia wzbudza zaufanie do siebie.. Ach! Moje życie z nią jest piekłem na ziemi. Ilekroć z nią wychodzę, zawsze wynikają jakieś awantury to z szoferami, to z kelnerami, toz bileterami, nie licząc zniewag, których mnie publicznie nie szczędzi. Tym razem jednak już stanowczo koniec.

Spojrzałem na Jerzego z uśmiechem.

— Przypomnij sobie pierwsze zerwanie. Lucja wróciła z płaczem. Przyjąłeś ją i tego samego wieczora jeszcze stłukła ci serwis od herbaty

— Dlaczego też teraz chce nieodwołalnego, bezpowrotnego zerwania. I na to jest jeden tylko sposób — śmierć.

— Co? Chcesz sobie odebrać życie? — To zbyt głupio!

— Nie! Ja umrę!

— Jerzy! Nie mów bzdurstw. Samobójstwo z powodu takiej błahostki?

— Ależ ja umrę na papierze tylko. I ty musisz mi w tem dopomóc: Otóż, co zrobisz dam od ciebie; pójdziesz do redakcyj dwóch najpoczytniejszych dzienników i podasz ogłoszenie o mojej nagłej śmierci w imieniu moich ciotek, wujów, siostrzeńców, szwagrów, kuzynów i dalszych krewnych. Jeden z wycinków poślesz Luci potczas kiedy ja umknę tego wieczora na Cote d'Azur, nie omieszkawszy dać pięć ludwików dozorcy domu, aby wszystkim opowiadał, że umarłem nagle z powodu jakiegoś zatkania naczyń krwionośnych. Zrozumiałeś?

*

W tydzień potem spotkałem się z moim przyjacielem Jerzym Hautbuem w Saint-Raphael, gdy w swem żółtem, jak cytryna aucie mknął przez plażę.

— Nieboszczycy szybko jeżdżą! — rzuciłem mu mijając.

Zatrzymał się i wziął mnie z sobą na śniadanie.

— Ach, mój drogi! Jaki jestem szczęśliwy od chwili, kiedy miałem bajeczną myśl dać się pogrzebać na Père Lachaise!

— Nie słyszałeś nic o Luci?

— Nic a nic. Zdaje się, że pocieszyła się bardzo prędko z innym.

Byliśmy właśnie przy czarnej kawie kiedy przyniesiono nam paryskie dzienniki. Jerzy zbladł nagle, pokazując mi rubrykę „Rozmaitości".

— Czytaj! „Jeszcze dramat miłosny". Dwudziestosiedmioletnia panna Lucyna M. usiłowała wczoraj wieczorem odebrać sobie życie zapomocą weronalu. Doza była jednak za mała, tak, że jest nadzieja uratowania panny L. M., którą przewieziono natychmiast do Lariboisière. Przypisują tę próbę samobójstwa tragedji sercowej natury. Panna Lucyna M. miała bowiem przyjaciela, który umarł nagle przed tygodniem. W przystępie rozpaczy panna L. M. nie chciała przeżyć śmierci ukochanego człowieka."

Jerzy, przeczytawszy trzy razy wzmiankę, wyjąkał przerażonym głosem:

— Nie.. To szaleństwo...! Szaleństwo! Taką dużą porcję weronalu.. Widzisz, jak mię kochała..! Radź mi, co mam zrobić teraz?

— Pośpieszyć do jej łoża boleści, oczywiście!

Tego samego wieczora Jerzy pojechał do Paryża.

*

Wczoraj popołudniu spotkałem Lucję na rogu ulic Lafayette de la Provence. Miała na sobie jasnobrązową, świetnie skrojoną suknię i wspaniałego serbrnego lisa. Wyglądała kwitnąco. Zdumiony odezwałem się do niej:

— Lucja? Z temi różowemi policzkami i świeżą cerą twarzy? Takie u pani skutki weronal wywołuje? Nie do uwierzenia!

Lucja wybuchnęła śmiechem. Uwiesiwszy mi się u ramienia i idąc w kierunku bulwarów, mówiła, zanosząc się śmiechem.

— Nie. Pan to wziął na serjo? Pan również?

— Ależ czytałem w gazecie o pani samobójczej próbie!

— Wyobraża pan sobie zatem, że ja

Rugi i awanse w Magistracie lwowskim za rządów p. Strzeleckiego.

JEDNI BIORĄ ZA DARMO PENSJĘ, INNYCH POWOŁUJE SIĘ NA ZASTĘPCÓW. — CZEM KIEROWANO SIĘ PRZY AWANSACH? — WRZENIE WŚRÓD URZĘDNIKÓW. — REZYDENCJA LETNIA W TRUSKAWCU. — CZY NIE BYŁOBY JUŻ DOŚĆ TYCH USZCZĘŚLIWIAJĄCYCH RZĄDÓW?

Lwów, 7. sierpnia.

(). Niesławnym przyczynkiem do dziejów rządów pana Strzeleckiego w Magistracie lwowskim jest jego polityka personalna.

Zabierając się do sanacji administracji p. Strzelecki **zasuspendował kilku urzędników,** a jeszcze większą liczbę postawił **w stan rozporządzenia.**

Wszyscy oni pobierają pełną płacę i drwią sobie z tego zarządzenia, natomiast **fundusz miejski został niepotrzebnie obciążony nadzwyczajnymi wydatkami na opłacanie nowo zaangażowanych sił** na miejsce tamtych usuniętych. (Nawiasem jeszcze dodać należy, że ci zastępcy czy następcy, ściągnięci z wszystkich dzielnic polskich, są przeważnie nieukwalifikowani).

Stan ten trwa, gdyż **rozpraw dyscyplinarnych przeciwko zasuspendowanym niema komu przeprowadzić, albowiem przez rugi zdekompletował p. Strzelecki skład odnośnych komisyj,** zaś, jak twierdzą złośliwi, p. Strzelecki ufny w swoje wpływy ministerjalne, czyni starania, aby **wszystkie spowodowane przez niego sprawy dyscyplinarne przekazać sądowi przysięgłych.**

Ponieważ drakońskie rugi zraziły do p. Strzeleckiego nawet sympatyzujących z nim początkowo urzędników, więc dla zrehabilitowania się zapowiedział on, a nawet przeprowadził **szereg mianowań we wszystkich etatach.**

Niestety i tu postąpił na sposób warszawski, dowolnie, **bez uwzględnienia lat służby, osobistych kwalifikacyj i fachowych zdolności,** czem wywołał wśród urzędników niesłusznie pominiętych animozję do uprzywilejowanych i **ogólne rozgoryczenie** przeciw sobie, tak, że dziś jest on powszechnie znienawidzony.

Z przykrością trzeba zaznaczyć, że p. Strzelecki znalazł **dwóch dygnitarzy w Magistracie pp. H. i K.,** którzy nie zawahali się być jego **doradcami w tych krzywdzących awansach, za co o-czywiście zostali sowicie wynagrodzeni** remuneracjami, zaliczkami na płacę i zapomogami, tak, że otrzymawszy przytem długie urlopy, wypoczywają po letniskach, a jeden z nich, nawet mógł sobie pozwolić na wyjazd do Karlsbadu.

P. Strzelecki natomiast wyjechał na wypoczynek po owocnej działalności **do Truskawca.** Jednak i tu **nie wypuścił steru z rąk, a jego sekretarze i poufni doradcy dojeżdżali tam do niego jak do jakiego imperatora.**

Niedawno okazała się wreszcie **lista awansów,** wywołując w Magistracie najwyższe oburzenie.

W dziale manipulacyjnym, oprócz kobiet, z któremi obszedł się jeszcze dość ludzko, **pominął cały szereg starszych urzędników,** awansowali natomiast tacy, którzy sami nie wiedzieli, skąd to na nich spadło, zaś **sekretarz osobisty p. Strzeleckiego p. A. po 4-letniej służbie otrzymał VIII. stop., na który inni czekają po lat 20-cia.**

Z 50 egzekutorów stabilizowano dwóch i to mających najmniej lat służby i nieszczególne kwalifikacje.

Oddział techniczny wyszedł jeszcze najlepiej, natomiast **awanse w Izbie obrachunkowej można nazwać wprost kpinami z sprawiedliwości.**

Pominięto bez powodu szereg pracowitych urzędników na korzyść protegowanych młodzików.

Skandalicznie wypadły awanse także

w stanie konceptowym.

Długoletni urzędnicy, zasłużeni w różnych działach pracy, a nawet piastujący samodzielne stanowiska, **ludzie bez skazy i zarzutu, zostali pominięci,** awansowali zaś tacy, którzy zgodzili się być **manekinami p. Strzeleckiego i jego doradców.**

Większa część niesłusznie pominiętych nosi się z zamiarem wniesienia prośby o przeniesienie w stan spoczynku. W rezultacie, jeśliby rządy p. Strzeleckiego potrwały dłużej, to **zabraknie w Magistracie sił fachowych do załatwiania najważniejszych spraw.** A już obecnie niema komu brać udziału w tygodniowych sesjach.

Jak się dowiadujemy, p. Strzelecki, zadowolony z dokonanego dzieła, przeniósł się z Truskawca do Kosowa. Może tam jaki dobrotliwy duch gór podsunie mu **zamiar przeniesienia na inny teren swej uszczęśliwiającej działalności.** Ostatni blamaż awansowy powinien mu ułatwić tę ze wszech miar pożądaną we Lwowie decyzję.

---

uwierzyłam w ogłoszenie o śmierci Jerzego?

— Zawiadomiono panią wszakże...

— Nie, kotku! Ten list z czarną obwódką był zbyt przejrzysty. Odpłaciłam mu pięknem za nadobne, tylko w nieco innej formie i koniec!

— Więc próba otrucia...

— Wzmianka uprzejmego dziennikarza, z którym jestem w przyjaźni. Spodziewałam się, że umarły zmartwychwstanie po jej przeczytaniu i nie omyliłam się.

— Zeszliście się znowu?

— Czyśmy się zeszli? Ha, ha, ha! Jerzy, przekonany, że chciałam odebrać sobie życie z miłości dla niego, obsypuje mię teraz grzecznościami i upominkami. Przeżywamy **drugie miodowe miesiące,** mówię panu!

— I dobrze wam teraz z sobą?

— Świetnie. Dziś dałam mu kilka policzków **za to, że zapomniał mi przy**nieść czekoladek, których wczoraj od niego żądałam; po śniadaniu zaś rozbiłam mu jego ulubioną filiżankę od kawy, dlatego że położył swój płaszcz na moim aksamitnym kapeluszu.

Czy Lucia nie przybiera miary przypodkiem?

— Ja, przebieram miarę? Ja co się o mało nieotrułam dla niego?

Tłum. F. M.

Wypadek czerwonki na Dworcu kolej.

Lwów 7. sierpnia.

(?) Wczoraj na Dworcu głównym zachorował nagle w poczekalni III. klasy **jakiś wieśniak.** Zaalarmowane Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala powszechnego, gdzie skonstatowano, że chorobą tą jest czerwonka. Po wylegitymowaniu go dowiedziano się, że jest to niejaki Jurko Hołyk, liczący lat 40, zamieszkały w Kutach, który w przejeździe bawił we Lwowie.

NADESŁANE.

MATURA W TARNOPOLU W ROKU 1893.

Kolegów, którzy zdali z nami maturę, upraszamy o łaskawe nadesłanie Swych adresów na ręce Dr. Ignacego Herschera, Dyrektora Szpitala powszechnego w Tarnopolu, celem porozumienia się co do Zjazdu z końcem sierpnia br. w Tarnopolu.

Ksiądz Brykowicz. Dr. Herscher, i Dr. Rappaport.

. 6396

Komisja teatralna zatwierdziła kontrakt spółki dzierżawnej.

A ZATEM DZIERŻAWCY BĘDĄ WRESZCIE MOGLI PRZYSTĄPIĆ DO ORGANIZACJI NOWEGO SEZONU TEATRALNEGO.

Lwów, 7. sierpnia.

(jp). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem zastępcy kom. **prof. Matakiewicza** posiedzenie komisji teatralnej w sprawie ostatecznego **uzgodnienia kontraktu ze spółką dzierżawną Barwiński-Zaremba.** Po niemal trzygodzinnych obradach ustalono brzmienie kontraktu, przyjmując go w zasadzie w pierwotnej formie **z uwzględnieniem jednak szeregu modyfikacji koniecznych z powodu zmienionego stanu rzeczy, wynikłego za zwinięcia Teatru Nowości.**

W ciągu dyskusji była brana pod uwagę ewentualność oddania dzierżawcom **do dyspozycji Teatru Małego (?),** jednak w formie niewiążącej.

Po uchwale zatwierdzającej komisji, nastąpiło przed podpisaniem jeszcze przetrutynowanie kontraktu w ściślejszem gronie, co wobec 25 stron pisma, zawierającego kilkadziesiąt punktów, było pracą, która przeciągnęła się do późna w noc. Można przecież spodziewać się, że **wreszcie przebyty został ostatni etap sprawy teatralnej,** co pozwoli dzierżawcom na przystąpienie do organizacji nowego sezonu.



KRONIKA

7 Sierpnia Wtorek Kajetana i Donata

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

TEATR WIELKI:
Wtorek 7 sierpnia „Don Pasquale"
Środa 8 „Pajace" i „Rycerskość wieśniacza".
Czwartek, 9. bm. „Tubadur"

*

Z Teatru Wielkiego. Dzisiaj 7 bm. od szeregu miesięcy niegrana opera komiczna Donizettiego „Don Pasquale" w doskonałem wykonaniu naszych sił operowych, a to pp.: Zopotha w roli tytułowej, dalej Okońskiej, Płońskiego, Szymonowicza i Bykowskiego. Dyryguje kapelmistrz Lehrer. Jutro, w środę „Pajace" i „Rycerskość wieśniacza".

*

Teatr Nowości zamknięty

* * *

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: Kiedy mężczyźni szaleją...
AVENUE: „Za grzechy młodości".
BAJKA: „O czem się nie myśli".
CASINO: „Zabiłam".
CHIMERA: „Taki jest Paryż".
FATAMORGANA: „Miłostki".
GRAŻYNA: „Bitwa przy wyspach falklandzkich".
KOPERNIK: „Mściciele" oraz „Wielka afera", ponadto Odlot Bohaterskich lotników Kubali i Idzikowskiego.
LEW: „Motocyklem ponad obłoki", oraz „Dziewczęta bez posagu".
MARYSIEŃKA: „Mściciele" oraz „Wielka afera", ponadto Odlot Bohaterskich lotników Kubali i Idzikowskiego.
PALACE: „Krwawa litera" z Liljaną Gish w gł. roli).
PASAŻ: „Znak Zorry".
UCIECHA: „Parada rekrutów".

(.) **Kobieta w domu i salonie. Czytelniczki nasze przyjmą zapewne z zadowoleniem wiadomość, że po powrocie z urlopu wakacyjnego redaktorki działu kobiecego „Gazety Porannej" p. Janiny Peleńskiej, począwszy od dnia dzisiejszego dodatek „Kobieta w domu i salonie" będzie się ukazywał regularnie co tygodnia w dotychczasowej objętości.**

W związku z polskim lotem transatlantyckim podnieść należy z uznaniem obsługę Polskiej Agencji Telegraficznej (Pat). Szybkość informacyj o naszych lotnikach, otrzymywanych drogą radjową i telefoniczną zasługuje w tym wypadku na podkreślenie i uznanie co z przyjemnością czynimy.

Komenda placu zawiadamia o przeniesieniu oficera inspekcyjnego garnizonu z placu św. Ducha do gmachu komendy placu ul. Wałowa 16 i łącznie z tem, o zmianie jego telefonu służbowego z 22—46 na 22—79. Telefon lekarza inspekcyjnego garnizonu pozostaje niezmieniony: 22—79.

Przedłużenie zasiłków dla bezrobotnych. Jak się dowiadujemy, władze zarządziły przedłużenie na b. miesiąc państwowej akcji pomocy doraźnej dla pozbawionych pracy robotników, którzy wyczerpali zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia.

Otwarcie czytelni na Jałowcu. Piękną uroczą okolicę na Jałowcu przy rogatce Łyczakowskiej, należącą do gminy Krzywczyce zamieszkuje przeważnie klasa urzędnicza, za której to staraniem założono w niedzielę 5 bm. czytelnię. Licznie zebrana ludność miejscowa wysłuchawszy przemówienia radcy Klaudjusza Mazurkiewicza, Dr. Kazimierza Sośnickiego i kierownika szkoły p. Dr. Malika, oklaskami przyjęła tak piękny cel i wybrała jednogłośnie prezesem tejże czytelni organizatorkę p. Sabinę Sośnicką, zaś zastępcą radcę Klaudjusza Mazurkiewicza, niestrudzonego pracownika w tych kołach. W dalszy skład Zarządu weszli: p. Michalina Strowska, nauczycielka, Tadeusz Solski, Teofil Kilias, Zbigniew Haluza, Fr. Wójcicki, St. Deszczułka, Maciej Ślipko, St Łukomski, Jan Pawlaczek i Tadeusz Malik.

(?) **A więc wszystko było wprost odwrotnie!** Dr. Roller, zastępca prawny Marcina Tautscha, murarza, zam. przy ul. Zadwórzańskiej 40. i Włodzimierza Łopatyńskiego, murarza, zam. Bogdanówka 79., przesyła nam na podstawie dekretu prasowego sprostowanie, w którem twierdzi, że nieprawdą jest, iż Krys jest architektą i że obaj wymienieni napadli na mieszkanie Krysa i zaatakowali Krysa wzgl. jego żonę. Natomiast prawdą jest, że Krys wcale nie jest człowiekiem żonatym, lecz kawalerem, nie jest wcale architektą, lecz zwyczajnym uczniem murarskim i że w całej awanturze między Krysem a jakimiś bliżej nieznanymi osobnikami pp. Tautsch i Łopatyński nietylko, że nie brali udziału, ale owszem tylko dzięki ich interwencji udało się Krysie wyjść cało z opresji. W końcu zaznacza obrońca prawny, że Tautsch i Łopatyński po chwilowem przetrzymaniu ich natychmiast wypuszczeni zostali na wolną stopę i ze swej strony wnoszą przeciw Krysie doniesienie o zbrodnię oszczerstwa.

(?) **Poco mu te meszty?** Bolesław Łoziński, lat 18, został wczoraj aresztowany za kradzież mesztów na szkodę N. Frenkla (Rejtana 5.).

(?) **Stefan „garderobiany".** Stefan Powroźnik, lat 20, został wczoraj aresztowany za kradzież garderoby na szkodę Samuela Hochberga, zam w Wiązawie, pow. Żółkiew. Wartość skradzionej garderoby wynosi 180 zł.

(?) **Złodziejski mikrus.** Mimo młodego wieku Antoni Kulpa, który liczy obecnie wszystkiego lat 14, ma wielkie doświadczenie w fachu złodziejskim. Wczoraj włamał się na strych Stefana Dreifacha, zam. przy ul. Objazdowej 6. i skradł stamtąd naczynia wartości 120 zł. Domownicy zauważyli złodzieja i oddali go w ręce policji.

(?) **Dokąd go zawiodła „sikora".** Do aresztów przy ul. Jachowicza dostał się wczoraj Simon Krümstock, lat 20 (Arciszewskiego 4.) za kradzież zegarka z kieszeni Teodora Głuchowieckiego, zam. ul. Legjonów 33.

(?) **Apasze nie znają przysłowia „kobiety nie bij nawet kwiatem..."** Marja Koloch, rejestrowana korytjanka, zam. przy ul. Szeptyckich 27., została wczoraj pobita przez dwóch znanych policji osobników, a to Rudolfa Kuczyńskiego (Sykstuska 50a) i Ludwika Schida (Kasztelańska 12.). Jeden z nich wyrwał ponadto z ręki Kolochówny torebkę zawierającą 10 zł. Na krzyk koryntjanki przybiegł posterunkowy i obu napastników odprowadził do więzienia.

(?) **Kradł i kradł, aże wpadł...** Franciszek Heil, właściciel restauracji w Ogrodzie Kościuszki, oddał wczoraj w ręce policji Antoniego Kowala, lat 51, rodem z Humienia pow. Lwów, zam. przy ul. Mickiewicza 22., za systematyczną kradzież nakrycia stołowego, wartości około 600 zł.

Ostrzeżenie.

W niedzielę dnia 5. bm. zgubiłem dokumenty osobiste, a między niemi LEGITYMACJĘ REDAKCYJNĄ „GAZETY PORANNEJ". — O ileby ktoś, znalazłszy ten dokument, próbował się nim legitymować, proszę o oddanie go w ręce policji.

STEFAN KRZYŻANOWSKI
odpowiedzialny redaktor „Gazety Por."

Namiętny amant w trumnie

legł pod progiem bogdanki, by ją wzruszyć.

POD WPŁYWEM SZYDERSTW UKOCHANEJ WYSKOCZYŁ Z TRUMNY I ROZBIŁ KOBIECIE GŁOWĘ SIEKIERRĄ.

Bukareszt, w sierpniu.

(s) Wieśniak Piotr **Krenelczuk** w Pasagaul Mare zakochał się **w żonie swego sąsiada Michała Wiktora.** Gdy ta nie chciała odwzajemnić jego gorących uczuć, chwycił się **osobliwego sposobu,** by zdobyć sympatję.

Oto sam **wyciosał sobie trumnę,** ustawił ją pod progiem mieszkania swej bogdanki, położył się w tem niesamowitem łożu i zdumionej tą sceną Wiktorowej oświadczył, że **rozpoczyna pięciodniową głodówkę,** by dać jej w ten sposób **dowód swych uczuć.**

Wiktorowa zamiast się przerazić, a potem paść w ramiona zdesperowanego amanta, **zaczęła sobie z niego bezlitośnie pokpiwać,** co Krenelczuka wprawiło w taką wściekłość, że wyskoczył z trumny, porwał opartą o próg chaty siekierę **i kilku uderzeniami rozpłatał nieszczęśliwej kobiecie czaszkę.**

Wiktorowa padła na miejscu trupem. Niezwykłego zabójcę - szaleńca aresztowano.

Czy sędziemu wolno spać

podczas rozprawy?

SUROWE ZASĄDZENIE ADWOKATA ZA KWESTJONOWANIE SĘDZIOWSKIEGO PRAWA DO DRZEMKI.

Bukareszt, w sierpniu.

(s) Przed sądem w Oradea Mare odbył się w tych dniach proces adwokata Jana Giurgiu oskarżonego **o obrazę sędziego.** Oto podczas pewnej rozprawy Giurgiu zarzucił sędziemu Filipescu, że **ten spi w czasie wywodów stron i wyprosił sobie tego rodzaju postępowanie,** uwłaczające powadze sądu.

Sędzia Filipescu poczuł się tą uwagą dotknięty na honorze i zaskarżył adwokata. Świadkowie zeznali. że **istotnie sędzia drzemał podczas rozprawy** i że adwokat miał rację, mówiąc, że wywody **jego są zbędne, skoro sędzia ich nie słucha.**

Mimo, że zarzut adwokata był słuszny sąd — widocznie w poczuciu koleżeńskiej solidarności i w obronie swego prawa do drzemki — **zasądził adwokata na miesiąc aresztu i 5000 lei grzywny,** z zawieszeniem kary na trzy lata.

Zasądzony zgłosił odwołanie, a dwie izby adwokackie w Cluj i Oradea zgłosiły gremjalnie obronę oskarżonego.

Z kraju.

Krynica dla ubezpieczonych członków Zakładu Pensyjnego we Lwowie. Od miesiąca września br. ubezpieczeni członkowie Zakładu Pensyjnego we Lwowie, mogą otrzymać mieszkanie z wiktem w pensjonacie „Lwigród" w Krynicy za opłatą około 50 proc. cen normalnych. Podania wnosić do Zakładu Pensyjnego, przy dołączeniu poświadczeń lekarskich.

Frekwencja w Krynicy. Według obliczeń biura meldunkowego Komisji Zdrojowej do dnia 3. bm. zostało zanotowanych 19.920 kuracjuszy.

Wzrost warsztatów pracy. Na podstawie świeżych obliczeń statystycznych liczba zakładów pracy w ciągu 7 miesięcy br. wzrosła z 24717 na 26147, liczba zaś zatrudnionych robotników z 855.547 na 1,017.887 osób.

Ze świata.

Poselstwo polskie w Afganistanie. Ministerstwo spraw zagr. zamierza uwzględnić w budżecie na rok 1929/30 utworzenie placówki dyplomatycznej w Kabulu (Afganistan). Królestwo afgańskie ma również ustanowić swe poselstwo w Warszawie.

Gram radu w opakowaniu 80 kg. Rząd jugosłowiański zakupił w Jachymowie 1 gram radu za cenę 3 miljonów dynarów. Rad przewieziono do Jugosławji w opakowaniu ołowianem, które waży 80 kg.

Więzienie bez więźniów. Na gmachu sądu w Tuszkowie (Czechosłowacja) dokonano onegdaj uroczystego, rzadkiego w dziejach sądownictwa, wywieszenia białej flagi na znak, iż w tamtejszem więzieniu sądowem niema ani jednego więźnia.

Obregon zginął od 13 kul. Jak donoszą z Meksyku, dokonano sekcji zwłok Obregona. Na zwłokach znaleziono ślady 13 strzałów. Ponieważ pistolet, z którego strzelał Torral, miał tylko 10 nabojów, więc prócz niego strzelać musiał do Obregona jeszcze ktoś drugi. Policja twierdzi, że na uczcie, na której zamordowano Obregona, musiało być obecnych 12 spiskowców.

Linja lotnicza Moskwa-Nowosybirsk. Otwartą została nowa linja lotnicza Moskwa-Nowosybirsk Linja otwarta jest dla komunikacji pocztowej i pasażerskiej.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, 7. sierpnia 1928.

Warszawa 1111 18.00 Koncert popołudniowy 20.15 Koncert orkiestry Filharmonji Warszawskiej. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Solistka: Helena Ivony-Skupiewska (śpiew). 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków 565 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00 Transmisja z Warszawy. 19.30 Odczyt p. t. „Psychologia kobiety a muzyka" wygł. Dr. J. Reiss, docent U. J. 20.15 Transmisja koncertu symf. z Warszawy.

Poznań 344 18.00 Transm. z Warszawy. 20.15 Wieczór zagadek muzycznych z nagrodami. 22.40 Muzyka taneczna.

Katowice 422 **Wilno** 435 20.15 Transm. koncertu symfonicznego z Doliny Szwajcarskiej.

Wrocław 322 20.30 Wieczór muzyki lekkiej. 21.20 Radio variete.

Kopenhaga 337 20.00 Koncert poświęcony utworom Offenbacha. 21.45 Muzyka kameralna.

Londyn 311 20.30 Koncert lekkiej muzyki wiedeńskiej. 22.15 Odczyt „Gazeta taneczna.

Lipsk 366 21.15 Pieśni i duety. Do godz. 24.00 Kabaret.

Stuttgart 380 20.15 Wieczór Mendelsohna.

Tuluza 391 20.30 Koncert muzyki Beethovena.

Hamburg 394 21.00 Koncert muzyki operowej.

Frankfurt 428 20.15 Koncert symfoniczny (Beethoven, Liszt, Dvorak).

Rzym 449 21.00 „Samson i Dalila" opera Saint-Saensa.

Stokholm 454 19.45 „Piękna Helena" opera Offenbacha 22.00 Pieśni niemieckie.

Berlin 484 20.30 Wieczór starych mistrzów.

Wiedeń 517 20.05 Koncert orkiestry symfonicznej (Weber, Bethoven, Bach, Smetana).

KOBIETA W DOMU I SALONIE

GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM

Nr. 145. Dodatek tygodniowy do Nr. 8583 z dnia 7 sierpnia 1928.

Pod redakcją JANINY PELEŃSKIEJ.

POGADANKA.

Lwów, 7 sierpnia.

W naszych tygodniowych pogadankach, czas wakacyjny jedynie stanowi pewien wyłom.

Odchodzimy od siebie, by w innych środowiskach zaczerpnąć świeżego oddechu, wzmocnić się i skrzepić do nowego trudu dnia codziennego.

Za to potem zejście się ponowne na tych szpaltach jest tem radośniejszem powitaniem z Wami, wszystkie Moje Czytelniczki, które stałyście się mi w ciągu tych lat kilku już jakby moją najbliższą rodziną duchową.

Tak bliskie mi jesteście, że myśl o Was nie opuszczała mnie nawet podczas moich wywczasów ferjalnych. Z miejsca mojego pobytu wylatywałam duchem w te tak różne, tak rozmaite warunki, w jakich przypadło każdej z Was spędzić wakacje. Towarzyszyłam Tym, które na plaży morskiej pławiły się w słońcu i słonych falach, szukałam Was nad słodkiemi wodami i w ożywczej atmosferze szumiących lasów i wśród roześmianych pól wiejskich i w rozgwarze modnych, światowych kąpielisk, jak niemniej w ciszy własnego domu, opustoszałego po wyjeździe rodziny: dziatwy, męża, czy rodzeństwa...

I wszędzie, gdzie myśl moja Was odnalazła, słałam Wam jedno życzenie: — Pamiętajcie, że w okresie wakacyjnym gdziekolwiek i jakkolwiek Wam go spędzić przyjdzie, powinnyście trafić do źródła odżywiającego Wasze siły fizyczne i duchowe...

To jest zadanie i cel tego okresu.

Nie tylko ci, którym jakieś fizyczne niedomagania nakazują czas ten poświęcić zabiegom leczniczym — ale my wszyscy bez wyjątku potrzebujemy raz w roku bodaj, takiej duchowej terapji, wyzbycia się zarówno z umysłu i serca jak i z organizmu fizycznego obciążających go toksyn. Wypoczynek od wszystkiego co jest wysiłkiem i trudem, to jest jedyne właściwe hasło czasu wakacyjnego. A z mojej osobistej obserwacji i autopsji mogę z zadowoleniem stwierdzić, że zdrowe to hasło znajduje obecnie coraz szersze zastosowanie.

Jak ludzie umieją się dziś cudownie odprężać, zbywać obciążającego ich balastu, ni to uzbrojony robociarz po skończonym dniu pracy, miałam sposobność zaobserwować w miejscu mojego pobytu wakacyjnego w Truskawcu — a z pewnością takie same spostrzeżenia mogła porobić każda z Was Miłe Czytelniczki w każdem innem podobnem środowisku.

Przeglądnijcie listę gości, a przekonacie się, że roi się w niej od osobników płci obojej, wybitnych na każdem polu działalności: politycy i strategicy, uczeni i literaci, artyści, inżynierowie, doktorzy różnych fakultetów — jednem słowem kwiat umysłowości.

A posłuchajcie rozmów na promenadach, w klubach towarzyskich przy table d'hote, w pensjonatach... Nigdzie nie słyszy się tyle łatwych, zdawkowych frazesów co tutaj. Można wprost powiedzieć, że płytki, niewyszukany komunał doprowadzony tu został do szczytu genjalności...

Rozmowa o pogodzie, o skutkach wód i kąpieli, o partji brigda czy mahjonga, o błahostkach i drobnostkach, wystarcza wszystkim, toczy się żywo, wartko, lada dowcip wywołuje śmiech i wesołość, lada koncept znajduje ogólny aplauz.

A jeśli kto na odwrót poruszy poważny temat, to znajdzie się szybko taki, co czemprędzej zręcznie usunie z drogi tę ciętką kołubrynę, żeby nie tamowała drogi do jasnej, słonecznej urody życia, beztroskliwej niefrasobliwości — by nie przeszkadzała temu nawrotowi do naiwności dziecięcego wieku i dziecięcego odczuwania, który jest najlepszą metodą odmładzającą.

W tem odczynieniu umysłów z uczoności, w tym rozbracie z wszystkimi skomplikowanymi zagadnieniami i problemami życia osobistego i społecznego, tkwi tajemnica odnowy naszej istoty duchowej i fizycznej. Prawdziwy wakacyjnik powinien tylko widzieć czar ziemi i nieba — cieszyć się cudami wschodu i zachodu słońca, grą barw zieleni, kwiatów, szumem wód i drzew — powinien chłonąć w duszę ten wielki, przedziwny spokój, rozlany potężną falą w wszechświecie — aby nią uciszyć rozdźwięki i zgrzyty ludzkiej doli, aby uspokoić zmęczone i rozprzężone walką życiową nerwy. Powinien brać wszystko to miłe i pożądane, czego mu w całorocznem życiu nie dostaje: rozrywkę, śmiech, wesołość, bo one są także tymi promieniami słońca, które wnikając w ciemne, bezsłoneczne gakamarki duszy, niszczą lęgnące się tam szkodliwe bakterje rozkładu i zwątpienia.

Ale to jeszcze nie wszystko. Z tego czasu odprężenia i wypoczynku powinnyśmy jeszcze jednak wynieść coś jako nasze stałe, nieprzemijające dobro — a to zdolność odrywania się zawsze, co dzień, bodaj na chwilę od troski dnia powszedniego od naszego życia jednostkowego dla wsłuchania się w ten nie ustający potężny rytm życia przyrody, z jego wieczystą harmonją, której my jesteśmy tylko jednym tonem, do odnajdywania w dniu każdym jakiejś bodaj małej radości, małej jasności, którąby wniosła nam w duszę promień pogody.

Jeśli tę zdolność obudziły w Was Miłe Panie Wasze wywczasy letnie, to gdziekolwiek je spędziłyście, wydały on dla Was właściwy plon.

J. P.

Z dziedziny mody.

Jasne płaszczyki i kostjumy jesienne.

Lwów, 7 sierpnia.

Nowy sezon w modzie wyprzedza zawsze o kilka tygodni porę roku, której miano nosi. Nic dziwnego, że już obecnie choć jesteśmy jeszcze w okresie letnich upałów, zainteresowanie świata modnego, zwraca się już w głównej linji ku sezonowi jesieniemu. I gdy trzeba ubierać georgetty i lekkie krepy, żurnale mód i wystawy wielkich magazynów najwięcej miejsca poświęcają płaszczom i kostjumom jesiennym.

Co nas uderza przedewszystkiem w tych prekursorach przyszłego sezonu, to jasność barw tak, że można już dziś wróżyć bez obawy, iż jesienią ulica nie zaciemni się poważniejszymi tonami toalet damskich, ale przeciwnie pozostanie przy tak dzisiaj uprzywilejowanym wesołym kolorycie. Zauważyć niemniej należy, że koloryt ten odbiegać będzie od letniego przez dyskrecję barw trzymanych przeważnie w tonach beige, bronzowym i popielatym.

Ponieważ zaś drugą cechę modnych materjałów jesiennych jest wzorzystość, występująca jednak również w dyskretnej formie, więc ten główny ton urozmaicony bywa bądź przez tkanie w kilku odcieniach, bądź przez wplecenie z zasadniczą barwę nici żywszych w kolorze, lilu, niebieskich, różowych a nawet bardziej kontrastujących jak ponsowe, czarne, trawiasto zielone.

Materjały te, objęte ogólnem mianem „angielskich", wykazują drobne desenie jak wąskie ukośne paski, zygzaki, krateczki i kratgi, plecionki itp. Barwnych cieni może być tylko tyle, aby całość była nieco ożywiona, jednak z zachowaniem dalekiej od jaskrawych efektów neutralności. Materjał deseniowy w każdym razie wprowadza już tyle urozmaicenia w strój, że wyklucza zbyt skomplikowany krój i odszycie. Kieszenie, paski w rozmaitych



Szykowny kostjum z meterjału gładkiego i w kratę.

nowych formach, manszety i kołnierze wystarczają zupełnie do szykownego wrażenia całości.

Szczególniejszą rozmaitością odznaczają się zwłaszcza kołnierze. Obok dyskretnych angielskich, stosowanych przeważnie do kostjumów, widzimy przy płaszczach wielkie kołnierze układające się miękko koło szyji i sięgające z tyłu wysoko do połowy kapelusza.

Mimo preponderancji materjałów deseniowych, nie można zapominać, że moda obecna nigdy nie prowadzi do wyłączności. To też nie brak także materjałów jednostajnych w kolorze, zwłaszcza na płaszcze lżejsze. W tym wypadku jest dopuszczona większa strojność wykonania przez stosowanie zakładek, plis, wypustek zaaranżowanych w nowych estetycznych kombinacjach.

Pomysłowość przemysłu konfekcyjnego przynosi rozmaite nowości mające na celu praktyczne przystosowanie stroju do rozmaitych okoliczności i po-

trzeb — aby kobieta z jak najmniejszym nakładem kosztów mogła być zawsze stosownie i szykownie ubrana.

Do tego celu służy t. zw. trench—coat". Czy wiecie Panie, co to jest?

Jest to płaszcz, mający coś z natury kameleona. Jak tamten barwę, tak ten zmienia swój charakter. Może być według życzenia lekkim prochownikiem lub płaszczykiem na deszcz, eleganckim płaszczem spacerowym lub też ciepłem okryciem jesiennem.

Zapytacie, jak może być taka cudowna metamorfoza zrealizowana?



Płaszczyk „Trench coat" z gładkiego materjału.

Niema w tem żadnego czarodziejstwa.

Jedynym warunkiem sine qua non jest, aby wierzch płaszcza był zrobiony z nienagannego w gatunku i wyglądzie impregnowanego materjału. Jak wiadomo, impregnowane materjały posiadamy teraz nietylko w wełnach, ale i w wszelkiego rodzaju jedwabiach, tak, że materjał „deszczowy" może mieć wygląd najbardziej elegancki.



Płaszczy jesienny z materjału angielskiego w kratę.

Mając zatem piękny impregnowany materjał wierzchni, odszywa się go w taki sposób, aby mógł być noszony bez podszewki, jeśli chodzi o lekkie letnie okrycie. Charakterystycznem przybraniem takiego płaszcza są guziki przyszyte wzdłuż wyłogów strony wewnętrznej aż do dołu.

Do tego wierzchu posiada trenchwat trzy wymierzalne podszewki. Z batystu nieprzemakalnego na deszcz, z eleganckiego jedwabiu, który nakłada się na dni nieco chłodniejsze, lub w połączeniu z poprzednią podszewką, aby uchylić nieprzyjemny chłód powodowany gumowanym batystem, a wreszcie ciepłą wełnianą podszewką na dni zimne.

Wymienianie podszewek następuje z całą łatwością, dzięki zaopatrzeniu ich w dziurki, którymi zapina się je na umieszczone przy wierzchu guziki.

Przy dobrem wypróbowaniu płaszcza i precyzyjnem przystosowaniu doń podszewek, przedstawia się ta kombinacja nienagannie i elegancko. Zwłaszcza na wyjazdy posiada ona wielką zaletę, bo pozwala ograniczyć do jednego bezbę okryć, które zazwyczaj najwięcej miejsca zabierają w bagażu podróżnym. Niemniejsze znaczenie ma ona także dla budżetu toaletowego, czyniąc zbędnem osobne kupno płaszcza lżejszego i cięższego jako przejście do zdecydowanej pory zimowej.

Nina.

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

Jakie mogą być powody swędzenia skóry?

Lwów, 7 sierpnia.

Każda kobieta, a zwłaszcza posiadająca rodzinę, powinna być do pewnego stopnia lekarzem domowym. Naturalnie nie w tem znaczeniu, aby przy poważnych wypadkach zachorowań wykluczać fachową pomoc lekarską, ale przeciwnie, aby ją umieć wczas zastosować, gdzie tego wymaga potrzeba. Do tego celu są jej potrzebne znajomości z dziedziny hygjeny i z dziedziny medycyny, które pozwalają jej na trafną obserwację stanu zdrowia jej bliskich, na właściwe rozróżnienie objawów chorobowych.

Nieraz bowiem to, co wydaje się drobiazgiem bez znaczenia, kryje w sobie groźbę poważnej choroby, której można uniknąć przez dość wczesne zapobieżenie jej zastosowaniem odpowiedniego leczenia.

Do takich zbyt często lekceważonych objawów należy swędzenie skóry u dzieci lub dorosłych. Często nie można odkryć widocznej przyczyny tego swędzenia, więc nie przywiązuje się do tego wagi. Nie jest to postępowanie racjonalne, bo trzeba przyjąć za zasadę, że zdrowy organizm nie zna tego uczucia.

W wielkiej ilości wypadków swędzenie jest jednym z symptomów choroby skórnej, która się objawia w charakterystycznych wypryskach lub zaczerwienieniach. Zdarza się jednak także, że skóra pozostaje normalna, niezmieniona, a jednak swędzenie nie ustaje. Wtedy należy szukać przyczyn w ogólnym stanie organizmu.

Jeżeli swędzi całe ciało, to często jest to oznaką choroby żołądka lub kiszek, albo też złej przemiany materji, cukrzycy, żółtaczki itp. Wówczas naturalnie należy zastosować odpowiednie leczenie właściwej choroby.

Niemniej u niektórych osób występuje swędzenie tylko w zimie — u innych tylko w lecie, przyczem nie trwa ono stale, ale daje się odczuwać tylko w pewnych porach dnia lub nocy i to głównie na rękach lub nogach.

Powodem takiego swędzenia może być nadmierna wrażliwość skóry na zmiany atmosferyczne. U starszych osób swędzenie skóry wynika stąd, że wskutek wadliwego wydzielania tłuszczu nie posiada ona dostatecznej miękkości i elastyczności.

Niemniej swędzenie skóry występuje często u osób histerycznych i psychopatycznych.

Usuwanie tej przykrej dolegliwości nie jest rzeczą łatwą. W wielu wypadkach można przynieść ulgę przez pudrowanie zadraśniętej skóry chłodzącym pudrem, to znów przez zmywanie roztworami spirytusowymi lub octowymi. Czasami uśmierza swędzenie ciepła kąpiel lub zmywanie letnią wodą.

W wypadkach uporczywych konieczną jest pomoc lekarska, stosowanie odpowiednich maści lub też naświetlanie.

Z chorób skórnych powodujących swędzenie, występują najczęściej u dzieci t. zw. trądziki i pokrzywka. Trądziki są chorobą skórną, występującą najczęściej w drugim i trzecim roku życia, najsilniej na rączkach i nóżkach, mniej gęsto na tułowiu, a rzadko tylko na twarzy w postaci małych gruczołków wielkości soczewicy. Obok leczenia zewnętrznego zmywania mydłem siarczanem lub kąpieli siarczanych, należy stosować odpowiednią dietę.



Bluzka z trykotu wełnianego w kolorze blado niebieskim z modną chusteczką apaszowską.

W związku z organami trawienia powstaje też druga choroba skórna często występująca u dzieci, a mianowicie pokrzywka. Znamionuje ją silne zaczerwienienie skóry a przy podrapaniu białe plamki jak od sparzenia pokrzywą. Leczenie polega również na stosowaniu łagodzących maści lub kąpieli, a przedewszystkiem na przeczyszczeniu żołądka i usunięciu przyczyny choroby, która tkwi zazwyczaj w spożyciu pokarmu, którego organizm nie znosi. Dlatego nie powinno się dzieci zmuszać do jedzenia potraw, do których czują odrazę.

Nakoniec częściej niżby to chciała opieka domowa uznać, zdarzają się u dzieci świerzby. Choroba ta charakterystyczna dla sfery nie przestrzegającej przepisów hygjeny i czystości jest niezmiernie zaraźliwa, dlatego nabawiają się jej nieraz przez zetknięcie dzieci z najlepszych domów. Świerzb bywa wywołany przez żyjątka, które wdzierają się pod skórę i drążą w niej kręte chodniki. Najulubieńszem ich miejscem jest skóra pomiędzy palcami i we wszystkich zgięciach. Niemiła to choroba jest łatwo uleczalna i można się jej wyzbyć przy zastosowaniu maści smołowej już w kilku dniach.

Alfa.

Rady praktyczne.

Ostrożnie z surowem jadłem.

Lwów, 7. sierpnia.

W nowoczesnej hygjenie odżywiania bardzo wybitne miejsce zajmuje surowizna. Zwłaszcza w porze letniej jest wskazane jadać jak najwięcej jarzyn i owoców w stanie surowym ze względu na tak ważne dla organizmu witaminy, których wiele traci się przez gotowanie. Sałata, rzodkiewka i rzodkiew, ogórki, pomidory powinny znaleźć się zawsze na stole obok jagód i owoców. Jednakże jeśli razem z życiodajnemi witaminami nie mamy wprowadzać do naszego organizmu niebezpiecznych gości w postaci rozmaitych bakcyli chorobowych, to powinno się pomyśleć o jaknajstaranniejszem płukaniu wszystkich tych artykułów przed podaniem ich na stół. Jeżeli zważymy, jaki, zwłaszcza jarzyny, bezpośredni kontakt mają z nawozem, to zrozumiemy, jak bardzo starannego odczyszczenia wymagają one już nietylko ze względów zdrowotnych, ale nawet dla tego, aby nie budziły naturalnej odrazy.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. sierpnia. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 117, Bank Polski 179 i pół, Bank Zachodni 34 i pół, Bank Zw. Sp. Zarob. 82, Warsz. Tow. Cukr. 61, Firlej 67, Węgiel 97 i pół. Lilpop 40 i pół, Modrzejów 42 i pół. Parowóz 38 i pł, Pocisk 9, Starachowice 53 i ćwierć, Zawiercie 26 i pół, Haberbusch 225.

Warszawa, 6. sierpnia. (Tel. G. P.) 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 90 i pół, 5 proc. pożyczka konwersyjna 87, 5 proc. pożyczka kolej. 1925 r. 61.90, 10 proc. pożyczka kolejowa 104, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94. Belgja 123.69, Holandja 357.05, Londyn 43.17, N. Jork 8.88, Oslo 237.45, Paryż 34.77, Praga 26.36, Szwajcarja 171.19, Wiedeń 125.46, Włochy 46.53.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 6. sierpnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.31. Londyn 25.21 7/8, N. Jork 5.19.45. Belgja 72.25, Włochy 27.27. Hiszpanja 85.40, Holandja 208.57 i pół, Berlin 123.85 Wiedeń 73.28 i pół, Sztokholm 139.05, 138.70, Kopenhaga 138.70, Praga 15.39 i ćwierć, Warszawa 58.80, Budapeszt 90.56, Białogród 9.12.80, Ateny 6.74, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.17. Helsingfors 13.09.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 6. sierpnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.19, N. Jork 25.58, Belgja 355 i pół, Hiszpanja 420 i ćwierć, Włochy 133.10, Szwajcarja 492 i ćwierć, Danja 682 i pół, Holandja 1026 i pół, Norwegja 682 i pół, Szwecja 684 i ćwierć, Praga 75 i trzy czwarte, Rumunja 15.60, Niemcy 610, Wiedeń 359.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 6. sierpnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.01, Belgrad 12.43 i trzy czwarte, Berlin 168.66. Bruksela 98.45, Budapeszt 126.27, Bukareszt 4.30, Kopenhaga 188.90, Londyn 34.35 i trzy czwarte, Madryt 116.35 Medjolan 37.25, N. Jork 707.55. Oslo 188.90, Paryż 27.51 i pół. Praga 20.96 i ćwierć, Sofja 5.045, Sztokholm 189.50, Warszawa 79.59, Zurych 136.19, Amerykańskie 704.60, Niemieckie 168.40, Francuskie 27.77, Włoskie 37.27, Jugosłowiańskie 12.38, Czeskie 20.94, Węgierskie 123.28, Renta majowa 0.757, Renta lutowa 0.754, Tureckie 33 i ćwierć, Bankverein 26.15, Bodenkredit 111.50, Kreditanstalt 57.50, Anglobank 24.50, Kompas 0.88 Landerbank 29.50, Merkury 22.80, Kolej półn. 1040.50, Živnosteńska 113.30, Czerniowce 75.50, Austr. kol. państw. 25.80, Kolej poł. 13.84, oGleszów 206, Cement 78 Alpiny 43.50. Berg u. Hutten 769, Krupp 10.50, Rima 131.60, Skoda 254.25, Siersza 10.70, Silesia 0.15. Zieleniewski 103, Fanto 9.25, Galicja 68.50, Schodnica 10.40.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 7. sierpnia.

Tendencja chwiejna. Obrót średni, ».

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.75—8.88.25, dolary kanad. 8.82.00—8.82,25, korony czeskie 0.26.50—0.26.70, szylingi austr. 1.26.25—1.26.80, leje 0.05.25—0.05.50, franki francusk. 0.34.30—0.35,00, franki szwajcarskie 1.71.25—1.72.50, funty szterlingi 43.40.00—43.60.00, czerwieńce sow. za jeden 25.50—26.60.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.75.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.75.00, 10 rubli ros. 47.00—47.50.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.00—0.68.00, 5 kor. austr. 3.46.00—3.52.00, flor. austr. 1.71—1.78, ruble rosyjskie 2.28—2.95, kopiejki za rubel 1.43—1.48.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa".

OGŁOSZENIA.

MATRYMONJALNE.
12 groszy za wyraz.

MŁODY, przystojny kawaler, urzędnik państwowy, zupełnie niezależny poślubi pannę lub bezdzietną wdowę najchętniej nauczycielkę lub urzędniczkę mającą urządzone własne mieszkanie we Lwowie. Sprawę traktuje zupełnie serjo. Dyskrecja pod słowem honoru. Zgłoszenia za okazaniem inseratu pod „Solidny“. 6413

WARSZAWIANIN samotny, pragnąłby poznać inteligentną, przystojną pannę. Zgłoszenia: Administracja „Warszawianin“. 6403

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

MŁYNARZ kwalifikowany poszukuje posady w młynie handlowym, większym, lub gospodarczym od zaraz. Zgłoszenia do Administracji „Porannej“ pod „Młynarz.“ 6409-2

ZECER z dłuższą fachową praktyką, bardzo dobremi świadectwami, poszukuje posady na dogodnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia: „Zecer“, Stryj, Hotel „Bristol“. 6404

CUKIERNIK młody, solidny, z dobremi referencjami poszukuje posady od 15. sierpnia lub 1. września. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Porannej“ pod „Cukiernik“. 6415

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

RETUSZER PORTRECISTA pierwszorzędny poszukiwany natychmiast. Zgłoszenia z podaniem warunków skierować pod adresem B. Kaliszewski Tarnopol Pasaż Adlera. 6358-8

KUCHARZ, zdolna kucharka, chłopak starszy do usługi gości, zostaną przyjęci. Leona Sapiehy 31. Restauracja. 6408

BUCHALTER - KORESPONDENT polsko-niemiecki, katolik, potrzebny do większego przedsiębiorstwa przemysłowo-rolnego. Reflektuje się na siły pierwszorzędne. Zgłoszenia z odpisami świadectw, których się nie zwraca i referencjami pod „Korespondent“ za okazaniem kwitu inseratowego. 6394-3

PANNA do asystencji (instrumentarka) do Zakładu dentystycznego poszukiwana. Zgłoszenia Biuro dzienników Jagiellońska 7 6412

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

PIERZE
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

DNIA 4. SIERPNIA przed południem w pociągu pospiesznym kl. 3. między Chodorowem a Lwowem zgubiono w toalecie 1 obrączkę ślubną i pierścionek z brylancikami z inicjałami J. P. 1918 rok. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem: Połoszynowicz, Przemyśl, Lipowa górna 11. Równocześnie ostrzegam przed zakupem wymienionych pierścionków. 6402-3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.



MOTORY benzynowo-naftowe
„DEUTZA“
$1\frac{1}{2}$—2, 3—4, 5—6 K. M. ropne. 7 i 10 K.M. ze składu poleca
A. M. KIERSKI
Lwów, ul. Sienkiewicza 11. tel. 3-77.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów na nazwisko Stefan Krzyżanowski r. 1891.

WACHOWA, rutynowana masażystka przyjmuje do masażu, gimnastyki leczniczej. Senatorska 6. 6342-3

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie — dogodne spłaty Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 16. 6067-10

KANCELARJA adwokacka dobrze prosperująca w powiatowem mieście Wsch. Małopolski wraz z nowowybudowaną willą do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Adwokat“ do Administracji „Gaz. Por.“ 6216

PIEKARNIA wraz z całem urządzeniem w ruchu w dobrze prosperującem miejscu, pomieszkanie, sklep, to wszystko pod jednym dachem zaraz do wynajęcia w Krasnem koło Lwowa. 6418

W JAREMCZU piękna willa (styl staropolskiego dworku), znakomicie położona, blisko dworca, Prutu, zdala od kurzu, każdy pokój osobno do wynajęcia lub też razem, piąterko, jedenaście pokoji i kuchnia, 2 werandy, doskonała studnia, zabudowania, piękna murawa i drzewostan, wraz z urządzeniem niezwykle tanio w terminie do października na sprzedaż. Pośrednikom prowizja. Inżynier Gukier, Jaremcze. 6043-10

LETNISKO MIKULICZYN nad Prutem. — Pensjonat „Casino“ poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem od 15-go sierpnia po 8 zł. dziennie. 6401

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie, wydane przez P. K. U. Sanok w r. 1921, na nazwisko Zygmunt (Sisie) Schabes r. 1893. 6405-2

1500 DOLARÓW POŻYCZKI poszukuje poważne przedsiębiorstwo, dla pożyczającego posada biurowa popołudniowa z płacą 200 zł. Zgłoszenia: „Gotówka zaraz“ do Administracji 6406-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sambor na nazwisko Maksym Małańczak, Więckowice p. Krukienice. 6395-3

OKAZJA DLA PP. WŁAŚCICIELI DÓBR. Zamienię automobil 6-osobowy, rejestrowany, europejskiej marki, elektryczne światło, starter. 38 HP. nowego typu, w jak najlepszym stanie **za odpowiednią ilość pola.** Ewentualnie wyuczę nabywcę samemu prowadzić maszynę. Bliższych informacji udzieli Administracja „Gazety Porannej“ pod „Zamiana“. 6399

Willi dom wy-bezpłatnie
otrzyma dana osoba za wypożyczenie 2000 zł. na przeciąg 4 miesięcy spłacalnych w ratach mies. po 500 zł. Przez cały okres wikt bezpłatnie. Zgłosz. do Adm. pod „ul. Akademicka“.

OKAZYJNA SPRZEDAŻ DO KOŃCA SIERPNIA.
ROWERY
najlepsze marki „Ideal“, „Brandenburg“ z freilaufem torpedą luksusowo wykończenie tylko **zł. 240.**
Wszelkie inne **ROWERY** po cenach najniższych na najdogodniejszych warunkach poleca
„SYRENA“, Lwów, Kazimierzowska 13.
Części składowe rowerowe zawsze na składzie. 6383

Skład fabryczny białych mebli
lakierowanych — specjalność: **Kuchnie i pokoje panieńskie** Sprzedaje **fa LAK-ME**, Lwów, **ul. Kołłątaja 6 tel. 41—00.** 6416

Tylko do końca sierpnia!!
GRAMOFONY walizkowe, tubowe, szafkowe sprzedaje po cenach gotówkowych **od 5 zł.** tygodniowo lub miesięcznie.
PŁYTY od 10 sztuk na **dogodne spłaty** ceny ścisłe gotówkowe
Płyty „USIBA“, „MELODJA“, „PŁYTA POLSKA“ jak długo zapas starczy **tylko 2 zł. 50 gr.**
„SYRENA“ LWÓW, Kazimierzowska 13.

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY · KRWAWIENIE
SWĘDZENIE



USUWA
HEMORIN-KLAWE

OFICERSKIE, studenckie czapki L. B. Sapak, Lwów, **Legjonów 3.** 5312-45

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 55-20.

Inserujcie w Gazecie Porannej

Humor.



W OKRESIE KANIKUŁY.
Pan szef w swem biurze przy pracy...

Dla reklamy!
sprzedaje za **bezcen** przez miesiąc sierpień
GRAMOFONY, PŁYTY
i instrumenty muzyczne
„MELODJA“ Lwów, Kopernika 5
Tel. 8-59.
Uprasza się oglądać ceny wystawowe.

Zwierzchność miejska w Mostach wielkich. L. 2091/28.

KONKURS.

Zwierzchność miasta Mostów wielkich powiatu żółkiewskiego Województwa Lwowskiego, ogłasza konkurs na dostawę prądu elektrycznego z elektrowni przedsiębiorcy, dla oświetlenia publicznych ulic i placów, oraz domów prywatnych.

Miasto Mosty wielkie liczy po nad tysiąc domów mieszkalnych wiele sklepów i koszary wojskowe w których umieszczony jest 25. Baon K. O. P. Najmniejsze zapotrzebowanie jest 20 kilowat. na godzinę.

Termin do składania ofert do 20. sierpnia 1928. Bliższych informacji udziela podpisany.

Mosty wielkie, dnia 4. sierpnia 1928.

Naczelnik gminy: **Roman Soroczyński.**

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. drożsże. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 5.30
Bez dostawy	zł. 4.80
Za granicą	zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie.

Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.